

DZIEN

10 stron

10
GR.**BYDGOSKI**

ILUSTROWANY

ORAZ WYDAWNICTWA:

DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI
DZIEŃ KUJAW — GAZETA MOGLEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868

Tragiczny apel Negusa**„Umierajmy z bronią w ręku
zachowując dla siebie ostatnią kulę“****Abisynja nad przepaścią**

Genewa, 7. 4. (PAT.) Do sekretariatu Ligi Narodów wpłynęła nota rządu abisyńskiego, zawierająca apel, skierowany do komitetu 13-tu. W apelu tym rząd abisyński przypomina rozwój wypadków i skarży się, że rządowi włoskiemu udało się odroczyć wszelkie skuteczne sankcje, ponieważ niektóre państwa nie poparły energicznej akcji, zmierzającej do obrony paktu Ligi Narodów.

W drugiej części apelu rząd abisyński formułuje zarzuty przeciwko sposobowi prowadzenia wojny przez wojska włoskie, m. in. w sprawie rzekomego bombardowania miast, nieprzygotowanych do obrony, używania gazów trujących i t. d. W konkluzji rząd abisyński wyraża nadzieję, że Liga Narodów nie pozostanie obojętna wobec głosu Abisynji i udzieli jej skutecznej pomocy.

O powadze sytuacji świadczy odezwa wydana przez cesarza, najbardziej może dramatyczna z dotychczasowych rozkazów cesarza do wojska.

„Abisynja stoi nad przepaścią — głosi rozkaz. — My żołnierze walczyliśmy do ostatniej chwili, zrobiliśmy wszystko, aby przeciwstawić się przemożnemu wrogowi. Jeśli mamy umrzeć, to umierajmy, jak przystało na mężczyzn — z bronią w ręku. Zachowajmy dla siebie ostatnią kulę, wszystkie inne dla nieprzyjaciela. Zbierzmy jeszcze raz swe siły, jeszcze raz uderzmy na wroga, niech zatriumfuje lew Judy. A jeśli przyjdzie zginąć, to zginieśmy, jako ludzie wolni. Lepsze to, niż żyć jako niewolnicy Włochów.“

zbrojnych abisyńskich w tym mieście. Pomimo złych warunków atmosferycznych, eskadra lotnicza, która wystartowała z Gorrahei, dotarła do Sassabaneh, zbombardowała obozowisko pod miastem, baterje przeciwlotnicze i fortyfikacje.

Włochy bombardują przedmieścia Addis-Abeby

Londyn, 7. 4. (PAT.) W rozmowie z ambasadorem Drummondem wiceminister Suvich oświadczył, że ostatnio samoloty włoskie bombardowały lotnisko i przedmieścia Addis-Abeby w pościgu za samolotem abisyńskim, z którym spotkały się w czasie lotu. Lotnicy włoscy ścigali przeciwnika aż do miejsca jego lądowania na lotnisku i zniszczyli samolot przeciwnika, będąc pod ostrzeliwaniem dział przeciwlotniczych.

Czy nie zapóźno?

Negus ogłosił nowszechną mobilizację

Londyn, 7. 4. (PAT.) Przedstawiciel poselstwa abisyńskiego w Londynie oświadczył, że Haile Selassie ogłosił dzisiaj ogólną mobilizację, dzięki której prawdopodobnie efektywne armii abisyńskiej zostaną podwojone.

Przed rewizytą premiera belgijskiego van Zeelanda w Warszawie

Bruksela, 7. 4. (PAT.) Premier van Zeeland przyjął dziś posła R. P. p. Jakowskiego, z którym odbył dłuższą rozmowę. Omawiano m. in. sprawę rewizyty premiera van Zeelanda w Warszawie.

**Pojedynek na Węgrzech
Premier Goemboes strzelał się z postem Eckhardtem**

Budapeszt, 7. 4. (PAT.) Węgierska agencja telegraficzna donosi: Na skutek rzucenia obelgi przez premj. Gömbösa na jednym z posiedzeń komisji sejmowej poseł Eckhardt poczuł się dotknięty na honorze i posłał świadków premierowi. Sekundanci wyznaczili pojedynek na pistolety, który odbył się dziś zrana o godz. 10. Nikt nie jest ranny. Przeciwnicy rozstali się bez pojednania.

Zamach bombowy na posterunek policji w powiecie kościańskim

(o) Kościan, 7. 4. (tel. wł.) Nieznani sprawcy dokonali zamachu bombowego na posterunek policji w Kamieniu (w powiecie kościańskim). Rzucili oni bombę do lokalu urzędowego, który został zdemolowany. Wypadku w ludziach na szczęście nie było. Władze prowadzą energiczne śledztwo celem wykrycia sprawców.

Wyrok na wywrotowca niemieckiego

(o) Ostrów, 7. 4. (tel. wł.) W Odolanowie Sąd Grodzki rozpatrywał sprawę przeciw Erykowi Paternodze, przewodniczącemu koła Deutsche Vereinigung, oskarżonemu o sianie niepokoju i zamętu. Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia.

**Czarna limuzyna Negusa
wśród bogatych lupów wojsk włoskich**

Rzym, 7. 4. (PAT.) Z głównej kwatery włoskiej donoszą, że oddziały tubylcze ścigają cofające się wojska abisyńskie na południe od Kworam. Wśród bogatej zdobyczy w ręce wojsk włoskich wpadła czarna limuzyna, będąca przypuszczalnie osobistym samochodem Negusa. Włoskie straże przednie znajdują się obecnie w odległości 50 km od Kworam.

W walkach nad jeziorem Asziangi wzięli udział również wojownicy ze szczepu Asbo Galla, którzy przeszli na stronę włoską, uczestnicząc obecnie w pościgu wojsk abisyńskich. Bombardowanie powietrzne resztek armii Negusa trwa.

Marszałek Badoglio w charakterze wysokiego komisarza Afryki Wschodniej wydał polecenie zorganizowania na zdobytych terytorjach sądownictwa cywilnego. Dotychczas na obszarach tych obowiązywały przepisy kodeksu wojskowego.

Rzym, 7. 4. (PAT.) Komunikat urzędowy nr. 178. Marszałek Badoglio telegrafuje: Na południe od Kworam wojska włoskie w dalszym ciągu posuwają się za przeciwnikiem, który cofa się do Cobbo. Do ostatnich straży tylnych dotarła wczoraj kolumna korpusu erytrejskiego (tubylezego) i rozproszyła przeciwnika. Trwają operacje oczyszczania od przeciwnika. Wśród dużej ilości sprzętu wojennego znaleziono m. in. radiostację Negusa i wiele samochodów.

Armia abisyńska w dalszym ciągu cofa się w popłochu

Rzym, 7. 4. (PAT.) Agencja Stefani podaje następujące informacje z terenu działań wojennych:

Z Gondaru donoszą: W czasie operacji w okolicach miasta patrol włoski znalazł dwa działa nowoczesne, kilkaset karabinów i skrzynkę z 4000 talarów, stanowiącą — jak się zdaje — własność rasa Imru.

Z Gorrahei donoszą: Wczorajsze bombardowanie Sassabaneh było postanowione ze względu na koncentrację sił

Paryż, 7. 4. (PAT.) Agencja Havasa donosi, że odpowiedź francuska na propozycje niemieckie zawierać ma konkluzję, iż memorandum niemieckie stanowi negatywną odpowiedź na propozycję mocarstw lokańskich.

W piątek min. Flandin ma zażądać od rządu brytyjskiego, włoskiego i belgijskiego, aby ponownie rozwały wytworzoną sytuację, przyczem prawdopodobnie będzie nalegał na utrzymanie w mocy zakazu, zawartego w traktatach wersalskich i lokarneńskim, dotyczącego fortyfikowania Nadrenji. Poza to min. Flandin domagać się będzie kontynuowania rozmów pomiędzy sztabami generalnymi.

Odpowiedź francuska ustala wyraźny podział pomiędzy sprawami, podniesionymi przez mocarstwa lokarneńskie, a sprawami, dotyczącymi nowej organizacji pokoju. Odpowiedź składa się z 2 części: pierwsza zostanie wystosowana pod adresem rządu angielskiego, druga

natomiast, zawierająca francuski plan pokoju, zostanie przekazana radzie Ligi Narodów i przypuszczalnie będzie omawiana po wyborach francuskich.

Koła miarodajne zachowują całkowitą rezerwę co do treści francuskiego planu pokoju. Wiadomo jedynie, że dokument ten zawiera około 25 punktów. Wedle posiadanych informacji, plan polega przede wszystkim na wzmocnieniu zbiorowego bezpieczeństwa w zakresie wyłącznie europejskim. Zalecenia tego

rodzaju paktu europejskiego byłyby w czasie pokoju oparte na wojsku poszczególnych państw, oddanem do dyspozycji Ligi Narodów i gotowem do ewentualnej natychmiastowej akcji. Plan ma zawierać również sugestje, dotyczące rozbrojenia.

Data opublikowania obydwu dokumentów, stanowiących odpowiedź francuską, nie jest znana, lecz przypuszczalnie ukażą się one w dziennikach środowych.

**Francja nie zwolniła wysłużonych żołnierzy
Przedłużenie służby jednego rocznika**

Paryż, 7. 4. (PAT.) Na wniosek Min. Obrony Narodowej rząd francuski postanowił na mocy art. 40 ustawy o poborze rekruta zatrzymać w służbie czynnej aż do nowego ożporządzenia, żołnierzy, których czasokres służby upływa z dniem 15 kwietnia r. b.

Zatrzymana w ten sposób liczba żołnierzy jest znacznie mniejsza od normalnego kontyngentu poborowego, gdyż należą tam niemal wyłącznie ci, którzy korzystali odroczeń, zaliczeni do wojska wskutek superrewizji w kwietniu 1935 r.

Papierowa wojna**Odpowiedź Francji na propozycje niemieckie
ogłoszona zostanie we środę**

NOWE TYPY RADJO-ODBIORNIKÓW

PHILIPS 55A KOSMOS K84 K85

i inne na bardzo dogodnych warunkach sprzedaje

E. SIWIEC
TORUŃ
Zeglarska 1263

Sportu

Zmora składek w szkołach

Mimo wielokrotnych okólników i zakazów młodzież państwowych szkół średnich jest nadal nekana ciągłymi składkami i różnymi innymi lub więcej „dobrowolnymi” zbiórkami.

O placówce składek pisało już niejedno. Argumenty przeciwko nadmiernej ilości składek w szkole oraz ich zamaskowanej przymusowości są dostatecznie znane i... uznane przez rodziców, a przedewszystkiem przez władze szkolne i nauczycielstwo. Chyba nikt nie będzie utrzymywał, że składki — w ich dzisiejszej formie — nawet na najbardziej piękne cele, zupełnie nie osiągają zamierzonego wychowawczego efektu. Nie uspokajają młodzieży, nie są dla niej szkołą ofiarności obywatelskiej, lecz stały się haraczem, udręką nauczyciela, źródłem przykrości dla uboższego ucznia, troską lub — w najlepszym razie — utrapieniem dla domu. A przecież chyba nikt nie pragnie, aby młodzież zobojętniała dla tak wybitnie patriotycznych zadań, jak działalność L. O. P. P., Ligi Morskiej i Kolonjalnej, zbiórka na szkoły dla naszej emigracji etc. etc. Przerost ilości składek oraz nadawanie im charakteru naleźności, egzekwowanej przez nauczyciela wychowawcę, może wywołać u młodzieży niesłychanie niepożądane pod względem wychowawczym ustosunkowanie się do haseł, które przyswajają składkom i zbiórkom — ustosunkowanie się jak do oficjalnie nałożonego i dokuczliwego podatku.

Zwłaszcza, że nie należy zapominać o jednym, zasadniczym momencie całej sprawy: wysokości sum, zebranych w szkole jest rzeczą drugorzędna, gdyż nawet najbardziej pilne potrzeby Państwa nie mogą być pokrywane przez... młodzież szkolną. Składka czy zbiórka w szkole jest przedewszystkiem jednym z czynników wychowawczych, jedną z metod wyrabiania u młodzieży świadomości obowiązku obywatelskiego, zdolności do ponoszenia dobrowolnych ofiar na rzecz Państwa. Nie zamieniamy więc składki szkolnej na jeszcze jeden podatek, nałożony na rodziców, a — co najważniejsze — nie robimy z nauczyciela egzekutora skarbego!

Rekordowe skoki do i ze stratosfery

na polskim balonie przygotowuje Piccard na przyszły rok

Prof. Piccard, nie zamierza już w roku bieżącym startować do stratosfery. Brak bowiem pieniędzy potrzebnych na zakup balonu, mimo że balon z warsztatów polskich w Legionowie kosztować będzie tylko 200.000 zł., dzięki niezwyklej ustępstwu ze strony polskich zakładów, które żądają tylko ceny własnych kosztów. Polska wyrabia dziś najlepsze balony na świecie i dlatego profesor nie skieruje zamówienia do żadnej innej fabryki.

Do stratosfery mają lecieć trzy osoby, mian. prof. Piccard, dr. Tingelkampf oraz prawdopodobnie dr. inż. Hauss, Polak.

W czasie lotu Tingelkampf ma dokonać skoku ze stratosfery. Do głównego balonu doczepiona będzie u dołu mała gondola, w której zajmie miejsce Tingelkampf. Będzie to jakby dodatkowy balast. Na wysokości 28.000 m. automatycznie będzie przecięty kabel łączący gondolę Tingelkampfa z balonem. Pilot z błyskawiczną szybko-

ścią będzie spadał w stratosferze i kiedy doleci na wysokość 10.000 m., postara się rozwinąć automatyczny spadochron, w który zaopatrzona będzie gondola. Jeśli na wysokości 5.000 m. stwierdzi, że spada dalej, to otworzy klapy bezpieczeństwa i wyskoczy z gondoli na spadochronie, który będzie miał przyczepiony do ramion. W ten sposób dr. Tingelkampf pobije rekord wysokości skoku ze spadochronem, gdy jednocześnie prof. Piccard starać się będzie pobić rekord wysokości lotu, docierając do 30.000 m.

Prof. Piccard zdradził tajemnicę przygotowań do drugiej wyprawy stratosferycznej, mianowicie stopcentowo polskiej. Do tego lotu użyty będzie ten sam balon, na jakim poleciał prof. Piccard, jedynie gondola będzie znacznie mniejsza i miejsce w niej zajmie jeden tylko polski pilot, którego zadaniem będzie wnieść się na wysokość 32 tysięcy metrów. Podobno pilotowi temu postawi się za warunek, że nie może być żonaty.

Zawiłe drogi rozrachunku polsko-niemieckiego za tranzyt kolejowy przez Pomorze

Warszawa, 7. 4. (PAT.) W wyniku prowadzonych od dłuższego czasu na drodze dyplomatycznej rozmów między Polską a Niemcami, ustalone zostały dnia 7 kwietnia b. r. zasady porozumienia w sprawie tymczasowego uregulowania bieżących płatności kolei niemieckich na rzecz P. K. P. z tytułu przewozów kolejowych, dokonywanych między Prusami Wschodnimi a resztą Niemiec tranzytem przez terytorium polskie.

W myśl wspomnianego wyżej porozumienia, płatności bieżące, poczynszy od 25 marca 1936 r. — mają być przez Niemcy co miesiąc uskuteczniiane w drodze transferu gotówkowego. Spra-

wa dostosowania rozmiarów tranzytu do miesięcznej sumy płatności, jak również inne kwestje techniczne, będą przedmiotem obrad polsko-niemieckiej komisji kolejowej, która zebrała się wczoraj w Warszawie.

Do zlikwidowania zaległych płatności kolei niemieckich wobec P. K. P. ustanowiona została druga polsko-niemiecka komisja, która zbierze się w najbliższym czasie i której zadaniem będzie przeprowadzenie likwidacji zaległych sum.

Porozumienie, o którym wyżej mowa, ma charakter przewidywanych obowiązków do końca 1936 r.

Z posiedzenia Zarządu Okręgowego Związku Legionistów Polskich w Toruniu

W ubiegłą niedzielę w sali Domu Społecznego w Toruniu odbyło się pod przewodnictwem prezesa Okręgu p. mgr. Schaba plenarne zebranie Zarządu Okręgowego Związku Legionistów.

Na wstępie nastąpiło ukonstytuowanie się Zarządu Okręgowego, przyczem wybrani zostali wiceprezesa ob. nac. Dr. Al. Banaś oraz ob. Jabłonowski, sekretarzem ob. Tomaszewski Marjan, skarbnikiem ob. Matuszkiewicz, kierownikiem działu Bratniej Pomocy plk. Dr. Rudtke.

W toku kilkugodzinnych obrad Zarząd Okręgu omówił i ustalił plan prac na rok 1936, jak również zajął stanowisko w stosunku do aktualnych wydarzeń na ziemi pomorskiej.

Zjednoczenie Pisarzy Katolickich

Warszawa 7. 4. (PAT.) W ubiegłą niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie nowego lokalu Zjednoczenia Pisarzy Katolickich w domu imienia Piłsudskiego 11-go.

W uroczystości wzięło udział wielu literatów i szereg gości m. in. J. E. ks. kardynał Kakowski, J. E. ks. biskup Gawlina. Przemówienie powitalne wygłosił prof. dr. Oskar Halecki, poczem zabrał głos ks. kardynał Kakowski, który w dłuższym przemówieniu dał wyraz poglądom kościoła na charakter pisarza katolickiego, zadania i cele, jakie winny mu przyswiecać.

Wkrótce po otwarciu nowej siedziby odbyło się w niej posiedzenie Zjednoczenia Pisarzy Katolickich, na którym dokonano wyboru zarządu. Na prezesa Zjednoczenia wybrano prof. Haleckiego, a na przewodniczącego sekcji literacko - naukowej prof. Tretiaka, zaś na przewodniczącego sekcji dziennikarskiej dr. K. M. Morawskiego. Na zastępców wybrano pp. Kossak - Szczucką i Radziejewskiego. Sekretarzem generalnym został redaktor Adam Romer.

Ferie dla podatników

Władze skarbowe wydały zarządzenie w sprawie wstrzymania egzekucji podatkowych w okresie przedświątecznym. Ze względu na przypadające święta Wielkiej Nocy, czynności egzekucyjne zawieszono będą od Wielkiego Piątku, dn. 10 bm., do wtorku 14 kwietnia.

Wobec przypadających świąt Wielkanocnych żydowskich, u płatników wyznania mojżeszowego egzekucje podatkowe zawieszono zostały w czasie od 7 do 9 bm. i od 13 do 15 bm.

Kto wygrał?

1-szy dzień ciągnięcia Poż. Inwest.

W pierwszym dniu losowania 3-proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej II emisji, wygrane padły na numery następujące (pierwsze liczby oznaczają nr. serii, drugie — nr. obligacji).

- 200.000 zł na nr. 21125 — 22.
- 50.000 zł na nr. 12387 — 24.
- 25.000 zł na nr. 21770 — 47.
- Po 10.000 zł na n-ry: 1410 — 32, 3939 — 33, 4152 — 34, 7607 — 43, 8933 — 40, 8785 — 11, 9541 — 4, 11823 — 13, 17213 — 42, 20313 — 16, 20324 — 30, 21850 — 34.
- Po 2.000 zł na n-ry: 453 — 26, 971 — 39, 1043 — 20, 1719 — 39, 2016 — 43, 2177 — 5, 2269 — 43, 4004 — 24, 4048 — 26, 4793 — 20, 5176 — 24, 5383 — 39, 5342 — 26, 6557 — 39, 7387 — 24, 7721 — 30, 7773 — 5, 8071 — 20, 8144 — 39, 8632 — 5, 8705 — 43, 8870 — 39, 9939 — 24, 10163 — 20, 10445 — 5, 10512 — 39, 11017 — 39, 11228 — 39, 12418 — 39, 12521 — 39, 12850 — 24, 4016 — 43, 13550 — 20, 13763 — 43, 13836 — 26, 17323 — 39, 18610 — 26, 18660 — 39, 20666 — 39, 22688 — 5.
- Po 1.500 zł na n-ry: 43 — 1, 364 — 35, 527 — 35, 822 — 9, 1207 — 36, 1546 — 35, 1588 — 35, 1766 — 36, 2649 — 24, 2821 — 36, 3072 — 9, 3345 — 24, 3375 — 1, 3678 — 36, 5559 — 24, 5893 — 24, 5918 — 9, 7181 — 36, 7302 — 1, 8203 — 37, 8419 — 37, 8642 — 36, 9079 — 37, 9390 — 24, 9418 — 1, 10126 — 9, 10336 — 1, 11311 — 9, 12541 — 1, 12778 — 37, 12955 — 9, 13500 — 9, 13940 — 35, 14890 — 37, 15053 — 37, 15123 — 1, 15193 — 35, 15961 — 36, 15983 — 1, 16129 — 35, 16255 — 9, 16390 — 35, 17141 — 24, 17727 — 24, 17790 — 37, 19616 — 1, 19852 — 36, 20499 — 9, 20721 — 37, 20973 — 24, 20989 — 24, 21400 — 1, 21425 — 35, 21559 — 37, 21625 — 35, 21669 — 37, 21715 — 36, 22214 — 24, 22244 — 9, 22821 — 36.
- Po 500 zł na n-ry: 39 — 39, 77 — 39, 172 — 30, 244 — 24, 297 — 46, 301 — 8, 337 — 6, 548 — 8, 583 — 50, 627 — 46, 756 — 12, 834 — 6, 949 — 24, 982 — 6, 1196 — 6, 1272 — 6, 1336 — 60, 1499 — 6, 1447 — 15, 1532 — 24, 1535 — 6, 1612 — 12, 1765 — 15, 1778 — 6, 2071 — 46, 2092 — 50, 2148 — 24, 2178 — 24, 2474 — 24, 2518 — 46, 2690 — 8, 2695 — 24, 2752 — 24, 2812 — 12, 2839 — 12, 2885 — 46, 3027 — 15, 357 — 39, 727 — 15, 3336 — 39, 3345 — 39, 3400 — 46, 3574 — 39, 3582 — 50, 3584 — 15, 3641 — 24, 3621 — 39, 3639 — 24, 3723 — 15, 3867 — 39, 3911 — 6, 3938 — 12, 3948 — 46, 4310 — 6, 4405 — 15, 4431 — 46, 4529 — 24, 4561 — 46, 5111 — 50, 5245 — 39, 5259 — 8, 5287 — 50, 5289 — 46, 5395 — 50, 5435 — 12, 5557 — 39, 5725 — 12, 5784 — 24, 5796 — 15, 5957 — 60, 6023 — 15, 6056 — 39, 6063 — 50, 6065 — 24, 6074 — 12, 6242 — 24, 6245 — 6, 6285 — 8, 6561 — 39, 6748 — 8, 6778 — 24, 6859 — 50, 8891 — 6, 7072 — 12, 7066 — 6, 7084 — 24, 7089 — 24, 7112 — 15, 7148 — 50, 7333 — 46, 7375 — 50, 7503 — 39, 7623 — 50, 7739 — 46, 7856 — 50, 7895 — 8, 7907 — 39, 7925 — 50, 7927 — 46, 7939 — 6, 8205 — 46, 8428 — 8, 8451 — 46, 8461 — 50, 8476 — 15, 8504 — 46, 8536 — 15, 8649 — 24, 8665 — 24, 8848 — 6, 8974 — 50, 9035 — 46, 9150 — 8, 9160 — 15, 9231 — 12, 9285 — 24, 9436 — 12, 9459 — 8, 9547 — 50, 9587 — 8, 9722 — 8, 9747 — 12, 9838 — 6, 9956 — 39, 10158 — 12, 10139 — 6, 10187 — 8, 10289 — 46, 10272 — 12, 10333 — 39, 10340 — 8, 10375 — 39, 10408 — 8, 10390 — 50, 10548 — 39, 10594 — 24, 10699 — 30, 10916 — 15, 10924 — 50, 11048 — 39, 11161 — 46, 11242 — 24, 11313 — 8, 11334 — 24, 11637 — 8, 11701 — 46, 11851 — 6, 12073 — 8, 12100 — 15, 12140 — 39, 12162 — 46, 12419 — 12, 12499 — 46, 12512 — 12, 12553 — 15, 12574 — 12, 12626 — 36, 12629 — 8, 12618 — 12, 12708 — 15, 12739 — 39, 12849 — 15, 12902 — 39, 12934 — 50, 12972 — 15, 12975 — 24, 12990 — 50, 20344 — 50, 20456 — 12, 20533 — 15, 13022 — 15, 13158 — 46, 13238 — 8, 13507 — 50, 13520 — 8, 13593 — 8, 13611 — 39, 13642 — 6, 13751 — 12, 13831 — 6, 13845 — 50, 13894 — 50, 14166 — 50, 14178 — 15, 14279 — 39, 14451 — 15, 14778 — 24, 14786 — 6, 14839 — 15, 14883 — 12, 15018 — 39, 15102 — 24, 15198 — 50, 15397 — 46, 15448 — 24, 15497 — 8, 15500 — 15, 15900 — 12, 15973 — 6, 1583 — 50, 16091 — 24, 16164 — 8, 16343 — 15, 16511 — 46, 16542 — 6, 16619 — 50, 16643 — 8, 16739 — 12, 16901 — 15, 16932 — 46, 16949 — 12, 17044 — 39, 17031 — 6, 17101 — 6, 17127 — 8, 17165 — 15, 17188 — 24, 17204 — 8, 17264 — 4, 17295 — 8, 17284 — 12, 17487 — 39, 18005 — 46, 18081 — 24, 18156 — 24, 18219 — 15, 18240 — 6, 18274 — 48, 18338 — 46, 18435 — 15, 18445 — 6, 18507 — 6, 18593 — 12, 18577 — 12, 18690 — 24, 18757 — 6, 18825 — 15, 18394 — 12, 19041 — 24, 19059 — 6, 19168 — 8, 19248 — 46, 19304 — 6, 19420 — 50, 19584 — 15, 19839 — 46, 19745 — 6, 19931 — 12, 20088 — 15, 20168 — 50, 20344 — 50, 20456 — 12, 20533 — 6, 20690 — 39, 20714 — 12, 20996 — 50, 20997 — 6, 21134 — 15, 21178 — 46, 21186 — 39, 21259 — 39, 21280 — 46, 21297 — 12, 21353 — 24, 21539 — 46, 21617 — 8, 21750 — 12, 21820 — 24, 21865 — 8, 22063 — 8, 22065 — 8, 22183 — 50, 22177 — 15, 22218 — 12, 22240 — 8, 22257 — 46, 22453 — 39, 22573 — 24, 22615 — 80, 22771 — 46, 22761 — 15, 22780 — 15, 22808 — 24, 23986 — 34.

W więzieniu świętokrzyskiem osadzono Grzeszolskiego — ojca-potwora

Sosnowiec, 7. 4. (tel. wł.) Niezwłocznie po ogłoszeniu wyroku na Grzeszolskiego wywieziono go z Sosnowca, a to ze względu na podniecenie jakie zapanowało w Zagłębiu Dąbrowskim. Początkowo sądzono, że

Grzeszolskiego przetransportowano do Warszawy. Wiadomość ta nie odpowiada prawdzie. Jak się okazuje Grzeszolski został przetransportowany do więzienia świętokrzyskiego.



Nie obawiajcie się SŁOŃCA

KREM PRECIOŚA PERFECTION

Wstrzegajcie się brzydkich plam i piegów, występujących na włosną. Usuwanie piegów, stosując odżywczy, udelikatniający biodermiczny

4 kilo brylantów skonfiskowano na dworcu warszawskim

Warszawa, 7. 4. (tel. wł.) Organa strażnicy granicznej zatrzymały na dworcu głównym trzech osobników z niejakim Szmulem Kacem, przybyłych z Niemiec. Jak stwierdzono, osobnicy ci zajmowali się szmuglem

tanich brylantów do pierścionków. Cztery kilogramy brylantów wartości kilku tysięcy złotych zatrzymano do dyspozycji władz sądowych

Bawół-dezertjer zbiegł z pociągu w Poznaniu

Poznań, 7. 4. (PAT.) Na dworcu w Poznaniu nadawano klatkę z wspaniałym okazem bawołu, wysyłanego do Hagenbecka do Hamburga. W czasie załadowywania do pociągu, klatka rozpadła się a bawół zbiegł.

Obsłudze ogrodu zoologicznego udało się z wielkim trudem bawoła skrepić i zaprowadzić z powrotem do ogrodu zoologicznego, skąd po sporządzeniu nowej klatki będzie przewieziony do Hamburga.

A u nas?

Na Śląsku podwyższono pensje pracownikom bankowym

Katowice, 7. 4. (tel. wł.) Jak się dowiadujemy, Związek Pracowników Bankowych

zamierza wszcząć ponowne starania o przeprowadzenie podwyżki płac w bankach, szczególnie dla najlepiej uposażonych pracowników.

Sytuacja w bankach uległa ostatnimi czasy poprawie; banki na Śląsku, a przedewszystkiem Śląski Zakład Kredytowy zadokumentował tę poprawę samorzutnie podwyższając pensje pracownikom o 20 do 80 zł miesięcznie.

Banki warszawskie, a za nimi i inne, jak dotąd, nie kwapią się iść za przykładem Śląskiej instytucji...

List z Madrytu

Hiszpańska „kierieńczyzna“

Odbyte przed niespełną dwoma miesiącami **WYBORY DO KORTEZÓW HISPANSKICH** przyniosły pełny sukces Zjednoczonemu Blokowi Ludowemu (Union de las Izquierdas) w skład którego weszli: **socjaliści, komuniści, anarchiści i elementy demokratyczne.**

Bezpośrednio po wyborach ustąpił rząd, na czele którego stał **premier Valldarez** i ster rządów w Hiszpanji objął **don Manuel Azana.**

Naturalną konsekwencją sukcesu wyborczego było **ogłoszenie amnestji dla tych wszystkich więźniów politycznych,** którzy usiłowali poprzez insurekcję 1934 r. niedopuszczyć do władzy elementów prawicowych z Gil Roblesem na czele. Przy aplauzie rozentuzjzowanych tłumów, opuszczali więzienia przywódcy powstania. Wiece, zgromadzenia, radosne demonstracje — wypełniały pierwsze „miodowe“ dni powyborcze. Lecz już nazajutrz rozpoczął się **SPÓR O WŁADZĘ I PROGRAM POLITYCZNY.** Wczorajsi sojusznicy zaczęli się oskarżać wzajemnie o zdradę hasel wyborczych Frontu Ludowego.

Anarchiści i komuniści domagali się realizacji ich radykalnego programu społecznego. Przywódcy socjalistyczni, nie chcąc dopuścić do zdystansowania politycznego, przez usta posła Largo Caballero propagują hasła skrajnie rewolucyjne, i są w ten sposób jakby narzędziem w rękach propagandy komunistycznej, szalejącej obecnie w Hiszpanji. **Program VII Zgromadzenia Kominternu** polegający na tworzeniu bloków z żywiołami lewicowymi nawet burżuazyjnymi, tam gdzie chodzi o zwalczanie tak zwanej prawicy, wypełniony w formie Frontu Ludowego we Francji, zastosowany został także w Hiszpanji w postaci jeszcze bardziej drastycznej i bezpośredniej.

Podczas gdy z jednej strony daje się obserwować **gwałtowny wzrost nastrojów rewolucyjnych,** z drugiej rząd premiera Azany, oparty o radykalną większość w parlamencie, usiłuje przy pomocy najrozmaitszych posunięć ratować rozprzegający się aparat administracyjny. Pierwszym krokiem nowego rządu była **restrykcja reformy rolnej,** uchwalonej przez Konstytuante, potwierdzenie ustawy o wywłaszczeniu bez odszkodowania wielkich latyfundiów, parcelacja własności ziemskiej ponad 200 ha., zastosowanie artykułów konstytucji, wymierzonych przeciw korporacjom religijnym, reaktywowanie urzędników, usuniętych na skutek nieudalnego przewrotu w 1934 roku. Wreszcie wydano rozporządzenie o wskrzeszeniu rad municypalnych, rozwiązanych przez poprzednie rządy.

Ale **elementy prawicowe** bynajmniej nie zrezygnowały z akcji. Kiedy zwycięzcy demonstrowali, członkowie organizacji, tworzących **Narodowy Front Kontrrewolucyjny** (Fronte Nacional Contrrevolucionario) urządzili **KONTR-DEMONSTRACJE.** Jedną z nich odbyła się podczas obchodów na ratuszu rządów przez socjalistę **prof. Basteiro.** Kiedy tłum śpiewał „Miedzynarodówkę“ i wznosił okrzyki na cześć hiszpańskiej republiki sowieckiej, członkowie Frontu Kontrrewolucyjnego demonstrowali na rzecz narodowej Hiszpanji.

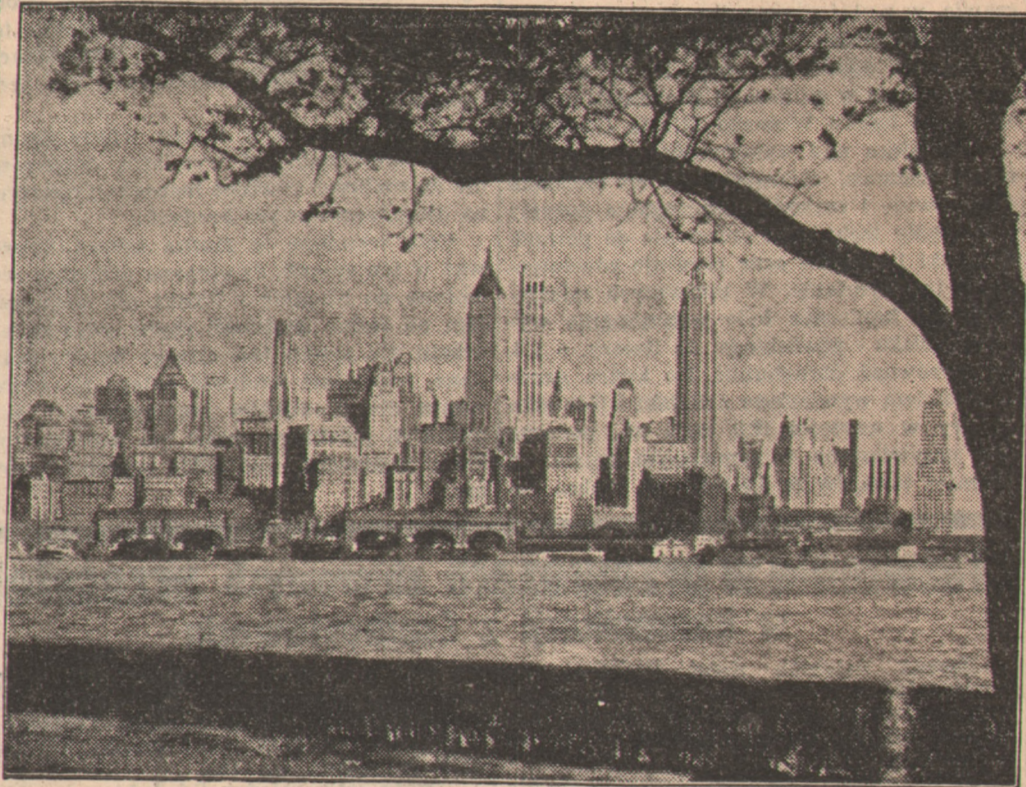
Faktem jest, iż masy robotników hiszpańskich, podniecane agitacją komunistyczną i hasłem **„CODZIENNE KROK NAPRZÓD“** (ca da dia un paso) przystępują do akcji bezpośredniej, której wyrazem jest **podpalanie kościołów,** jako symbolów starego porządku, **codzienne krwawe starcia „z reprezentantami klas posiadających“.**

Na ulicach Madrytu i szeregu innych miast hiszpańskich obok oficjalnych organów bezpieczeństwa zaczynają już występować **ODDZIAŁY MILICJI KOMUNISTYCZNEJ.** Coraz głośniejsz rozbrzmiewa na zgromadzeniach robotniczych groźba pogłębienia wojny domowej. Mówi się, **„jeśli rząd nie spełni nadziei proletariatu, nie pozostanie nic innego, jak droga gwałtu“.** Od tych słów do nieodpowiedzialnych wystąpień tylko jest **jeden krok.** Zakaz wydany przez rząd używania wobec de-

Stany Zjednoczone w ogniu kampanji wyborczej

W obecnym okresie przedwyborczym, jak przeżywają **Stany Zjednoczone,** wszystkie dyskusje toczące się na forum politycznym mają **nastawienie i zabarwienie wyborcze,** wszystkie sprawy i problemy, gnębiące kraj, nabierają specjalnej wagi, wszystkie klęski i błędy wyzyskiwane być mogą w walce partyjnej. **„Kampanja, która się zaczyna, będzie najokropniejsza i najbardziej**

rząd tego miasta okrągłą sumę 200.000 dolarów tytułem udziału w kosztach organizacji, t. zn. ofiarowano o 50.000 dolarów więcej niż zarządy miast Chicago i San Francisco, które zostały przelicytowane. Pierwszy punkt programu zjazdu demokratów przewiduje **złożenie holdu Rooseveltowi,** który w obecnej kampanji wyborczej widzi „walkę między potężną mniejszością, reprezentującą



Panorama Nowego Jorku

gorzka, jaką kiedykolwiek przeżywałem“ — oto słowa **Jim'a Farley'a,** prezesa komitetu demokratycznego i generalissimusa oddziałów **ROOSEVELTA.** Oba obozy — **DEMOKRATYCZNY I REPUBLIKANSKI** — zdają się zgadzać na tym punkcie.

Ostatnio wyznaczone zostały daty walnych zgromadzeń obu wielkich partji amerykańskich. **Narodowy Komitet Demokratyczny** zebrać się ma w dniu 23 czerwca w **Filadelfji.** Wybór Filadelfji kosztował za-

chciwych i uprzywilejowanych, a narodem, ludem pracującym“. Republikanie natomiast zbiorą się w Cleveland, mieście kwakrów. Mają oni poważne kłopoty z wyborem kandydata, którego mogliby przeciwstawić tak popularnemu wśród mas Rooseveltowi. Ponadto, jeśli chcą otworzyć kasy wielkich magnatów i zyskać ich poparcie, muszą zerwać z lewem swem skrzydłem, utworzonym przez liberałów.

Obok spraw politycznych niemało kłopo-

U podnóża cytadeli lwowskiej stanie pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego

Pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Lwowa, **prof. dra. Ostrowskiego** odbyło się **posiedzenie w sprawie budowy pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego.**

Po rozpatrzeniu nadesłanych projektów uchwalono, że pomnik, w myśl projektu nr. 5, stanie **u podnóża cytadeli lwowskiej** przy ulicy Pełczyńskiej na tle pięknej panoramy wzgórz. Naprze-

ciw pomnika powstanie wielki plac na którym odbywać się będą rewje i defilady wojskowe.

Projekt nr. 5 będzie prawdopodobnie uzupełniony projektem nr. 12. Otwarcie kopert nagrodzonych projektów nastąpi w dniu 1 maja, poczem Komitet przystąpi niezwłocznie do budowy pomnika.

monstracji ludowych broni palnej wytrącił chwilowo czynnikiem administracyjnym możliwość likwidowania zbrojnych wystąpień tłumów, znajdujących się pod wpływem komunistycznej agitacji, prowadzonej dzisiaj w Hiszpanji przez sztab specjalnych wysłanników komunistycznych ze słynnym **Belą Kuhn'em** na czele.

Rządowi premiera Azany jest coraz trudniej opanować naprężoną sytuację. Komuniści, wspierani przez anarchistów czynią próby ujęcia w swe ręce władzy w niektórych okręgach.

W partji socjalistycznej toczy się **zasadniczy spór taktyczny.** Oficjalnym wyładnikiem taktyki partyjnej jest poseł **Largo Caballerro,** który tak formułuje stanowisko hiszpańskiego ruchu socjalistycznego:

„Rewolucyjny socjalizm będzie wszelkimi siłami dążył do władzy i przekształcenia Hiszpanji w bezklasową demokrację. Zniszczenie dotychczasowej społecznej organizacji jest celem hiszpańskiego ruchu socjalistycznego“.

UTWORZENIE FEDERACJI IBERYJSKICH NARODÓW łącznie z marokańskim proletariatem przy zasadzie samostanowienia narodów jest dążeniem zarówno **socjalistów** jak i **komu-**

nistów. **Anarchiści** również popierają to dążenie.

Obecnie, kiedy odbywa się dezorganizacja aparatu państwowego, przeprowadzana rękami żywiołów radykalnych, czynniki prawicowe, widząc chaos w Hiszpanji, coraz bardziej konsolidują się i dążą do stworzenia siły, zdolnej do opanowania postępującego naprężenia. Jak dotąd, **niema jednak w społeczeństwie hiszpańskim człowieka, posiadającego autorytet, któryby położył kres swawoli politycznej w Hiszpanji,** prowadząc swój kraj do równowagi na terenie wewnętrznym i międzynarodowym.

Te same czynniki, które w Hiszpanji po niedawnych wyborach przeszły do energicznej bezpośredniej akcji a we Francji utworzyły **front ludowy** i w Polsce czyniły analogiczne zabiegi, które jednak nie wydały rezultatu. Stronictwa ludowe i partje robotnicze odmówiły wspólnej akcji z komunistami. Wzmoczona w ostatnich dniach **samodzielna akcja komunistyczna** mogła być łatwo zlikwidowana zarządzeniami prewencyjnymi i głębszych korzeni, nie trafiając na podatny grunt, nie zapuściła.



Co do minuty

chodzą absolutnie precyzyjne, antymagnetyczne zegarki szwajcarskie **Record.** W podróży dwie rzeczy nie zawodzą: rozkład



jazdy i zegarek **Record.** Niezastąpione dla ludzi ceniących czas

RECORD
GENEWA

TO DUMA PRODUKCJI SZWAJCARSKIEJ

tu amerykańskim sferom rządzącym sprawiają zależne od nich i skolei na nie wpływające **zagadnienia gospodarcze.** Kryzys, który uznano formalnie za wygasły, zbyt głęboko przeorał najbogatszy kraj na świecie, by nie pozostawić po sobie głębokich śladów i fermentów. W kasach banków rządowych Stanów Zjednoczonych zgromadzone **ZAPAS ZŁOTA,** który dosięga obecnie sumy **9.500 miliardów dolarów.** Jest to **największa potęga finansowa świata.** Oczywiście skarby Imperjum Brytyjskiego, gdyby mogły być zmobilizowane, byłyby większe, ale Imperjum Brytyjskie jest raczej formułą polityczną, niż rzeczywistością ekonomiczną. Żaden kraj poza Stanami Zjednoczonymi nie rozporządza taką ilością drzewa, **węgla, gazu ziemnego, ropy, siły wodnej;** żaden kraj nie ma takiej **produkcji zboża, bawełny, owoców, jarzyn.** Żaden naród nie wybudował tylu **fabryk, domów, dróg kolejowych, stacyj benzynowych.** Nic dziwnego, że wszystkie zagadnienia ekonomiczne przełamują się tu z niezwykłą siłą, komplikują niezmiernie i pozostawiają długotrwałe echa.

Tymczasem **barometr nastrojów finansowych,** na który zapatrzona jest cała Ameryka, Wall-Street, idzie na pogodę. Od roku 1930 nie notowano tu tak wielkiego ruchu. Jest to źródłem optymizmu dla szerokich mas, dla których Wall-Street jest symbolem ekonomicznej ekspansji. Prawdziwą bowiem pasją Amerykanina jest nie sam **PIENIĄDZ,** ale jego **zdobywanie, ryzyko i hazard.** Amerykanin wydaje o wiele łatwiej to co posiada niż Europejczyk, wierzy on bowiem, że potrafi zawsze odzyskać utracone sumy, a nawet zdobyć więcej. Aktywność jego zmierzsa w kierunku zdobyczy, a nie utrzymania rezultatów gry.

Jednym z ważnych rezultatów powodzenia tej gry są dla Amerykanina **zdobycze techniczne i komfort,** którym lubi się otaczać. Świadomość, że za przyciśnięciem guzika elektrycznego może otrzymać wszystko, co potrzebne mu jest w życiu codziennym, była źródłem jego zadowolenia i poczucia siły materialnej. Nic więc dziwnego, że **strajk pałacach i windziarzy w nowojorskich drapaczach chmur,** który wstrząsnął życiem codziennym mieszkańców stolicy, wywołał dość **poważne skutki.** Mieszkaniec 70-piętrowego kolosa, otoczony super-komfortem, znalazł się nagle w położeniu gorszym, niż ubogi mieszkaniec domku wiejskiego. **Tragikomiczne epizody,** jakie rozgrywały się codziennie w hallach zamaryłych nagle domów-miasteczek, pozostawiły refleksje mniej humorystyczne od komentarzy prasy, która starała się podkreślić jedynie zabawne strony strajku i „**wysokogórskie**“ wyczyny amatorów. Nowy Jork ma przeszło **40 domów,** liczących ponad 25 pięter wysokości i Amerykanie więcej podróżują w swej stolicy „**pionowo**“ niż poziomo. Unieruchomienie tej komunikacji było więc klęską bardzo dotkliwą. Ale mieszkaniec nowego Świata zwykł traktować wszystkie zjawiska lekko i z punktu widzenia rozrywki sportowej.

Z takim samym zainteresowaniem sportowem obserwuje też publiczność amerykańska walkę wyborczą. Jak na match'u bokserkim liczy punkty i przyjmuje oklaskami wygrywających poszczególne „**rundy**“, mające decydować o wynikach. **K. C.**

Na froncie gospodarczym

Traktat gospodarczy polsko-niemiecki i Gdańsk

(Civ) Gdy w 1925 r. wygasł określony przez Traktat Wersalski stosunek wymiany gospodarczej między Polską a Niemcami, rozpoczęła się t. zw. wojna celna, trwająca dziewięć lat, wskutek której wymiana towarowa pomiędzy temi krajami doszła do minimum. Niewątpliwie, jak wszelkie nienaturalne stosunki handlowe, zwłaszcza pomiędzy sąsiedzkimi krajami, wojna ta ani jednej ani drugiej stronie korzyści nie przyniosła. Ale przyniosła korzyść i to znaczną, Gdańskowi. Dopiero od czasu tej wojny celnej, rozpoczął się rozwój Gdańska na wielką skalę. Prawda, że odegrał tu rolę jeszcze drugi czynnik, tj. strajk górniczy w Anglii i wzmógł wywóz węgla polskiego, ale nie można zaprzeczyć że wojna celna między Rzeszą a Polską stanowiła bardzo poważny czynnik rozwoju portu. Za ten czas przypadają najpoważniejsze inwestycje jakie poczyniono w porcie gdańskim, jest to okres jego najintensywniejszej rozbudowy. Cały szereg towarów, opuszczający drogi suche, skierowały się przez Gdańsk ku morzu, a nowe związki wymiany towarowej również tej drogi zaczęły używać.

Dnia 7. 3. 1934 w następstwie paktu pokojowego między Niemcami a Polską, podpisano również protokół gospodarczy, likwidujący wojnę celną. Rozszerzeniem tegoż protokołu jest umowa kompensacyjna polsko-niemiecka z 11. 10. 1934 r. o dodatkowej wymianie towarów w wartości 22 milj. marek. Ale ani protokół, ani umowa kompensacyjna, nie stwarzały jeszcze normalnych stosunków gospodarczych między Niemcami a Polską. Dopiero traktat gospodarczy zawarty dnia 4. 11. 1935 r. daje początek tym normalnym stosunkom.

Różne galezie handlu i przemysłu gdańskiego z niepokojem wyczekiwały skutków traktatu dla stosunków gdańskich, gdyż trudno to było przewidzieć, w jaki sposób on na ich ożywienie względnie pogorszenie podziała. Niema dziś oczywiście obawy, by te korzyści, które Gdańsk z powodu wojny celnej polsko-niemieckiej uzyskał, zostały obecnie zpowrotem zniewelowane.

Tego rodzaju zdobycze gospodarcze, pozostają zwykle w mocy już raz wprowadzone w zwyczaj, nawet wówczas, gdy pierwsza przyczyna przestaje działać. — Zażeganie strajku angielskiego nie odebrało również Polsce jej zdobytych wówczas rynków zbytu dla węgla, ani też portom polskim ich wzmoczonego wywozu węgla. Dziś już tak daleko postąpiła koncentracja transportów przez porty nasze i inne zabiegi naszej polityki morskiej, a postępujące coraz ściślej zżywanie się gospodarczego organizmu gdańskiego z Polską tak wiąże ich interesy, że uregulowanie handlowych stosunków z Niemcami, jako fakt gospodarczy dla Polski korzystny, musi i Gdańskowi wyjść na dobre.

Gdańsk został do umowy przyjęty. Interesy jego zostały w niektórych szczegółach, dotyczących kontyngentów i warunków rozliczeń, uwzględnione specjalnie przepisami.

Traktat składa się z trzech części, z których pierwszą stanowi właściwy traktat gospodarczy, zapewniający obu stronom nieograniczone najwyższe uprzywilejowanie, analogiczne do warunków przyznanych innym krajom traktatowym. Część druga jest umową towarową, zawierającą spis przyznanych Rzeszy kontyngentów dla zabronionych towarów importowych w Polsce, oraz listę przyznanych Polsce kontyngentów dla importu do Niemiec. Trzecia część określa drogę rozliczeń pomiędzy obu stronami. O toż w związku z drugą i trzecią częścią zostały specjalnie uwzględnione interesy Gdańska. Przyznany mu został w wywozie do Niemiec udział w wysokości 27 i pół milj. złotych. Z tego przypada 9 milj. zł na produkty rolne, 6 milj. zł na produkty przemysłowe i 11,5 milj. zł na obrót uszlachetniający. Umowa co do udziału Gdańska w kontyngentach wwozowych z Niemiec została już poprzednio zawarta między Polską a Gdańskiem 13. 9. 1935 r.

Dla rozliczeń tego udziału gdańskiego również konieczne było specjalne uregulowanie. W Polsce powierzona została sprawa rozliczeń polskiemu towarzystwu handlu kompensacyjnego (ZAHAN) w Warszawie.

Dla rozliczeń gdańskich, rolę tę spełnia Bank Gdański. Podczas gdy niemieckie należności za polskie towary wpłacane są w markach niemieckich do niemieckiej kasy rozliczeń Banku Rzeszy, a polskie należności za niemieckie towary w złotych w Warszawie, w wyżej wspomnianym ZAHN'ie, to wpłaty gdańskich importerów, jak i wypłaty należne gdańskim eksporterom uiszczą się wyłącznie w guldenach gdańskich w państwowy banku Wolnego Miasta Gdańska.

Czuwającą nad wykonaniem umowy komisja rządowa, zbierająca się co miesiąca dostosowuje i zmienia poszczególne pozycje i szczegóły techniczne stosownie do potrzeb praktyki i rynków oraz reguluje równowagę w tej wymianie. W pierwszych miesiącach już konieczne było wstrzymanie wywozu polsko-gdańskiego, do Rzeszy, o 1/3, by wyrównać obrachunki. Do końca grudnia bowiem wywieziono z Polski i Gdańska towary w wartości 12,9 milj. zł., podczas gdy przywieziono w tym samym czasie z Niemiec towarów za 4,9 milj. zł. Wobec konieczności usunięcia tego aktywnego salda na korzyść Polski, komisja rządowa, na posiedzeniu styczniowym w Warszawie ograniczyła na luty wywozowy plan polski; uchwalono redukcję kontyngentów polskich i gdańskich o 80 proc. na miesiąc luty. Prócz tego, celem ułatwienia i usprawnienia tej wymiany wyjednano w Min. Komunikacji kredytowanie stawek kolejowych dla tych transportów.

Na posiedzeniu w marcu wprowadzono, celem ułatwienia tej wymiany, dopuszczenie do rozliczeń również transakcji opartych na długoterminowym kredycie.

Całą wymianę tę można scharakteryzować w ten sposób, że agrarne produkty wywożone do Niemiec z Polski nie natrafiają tam na żadne trudności zbytu, gdyż są prosto dla rynku tamtejszego bardzo pożądane, natomiast trudność polega na zdobywaniu dla produktów przemysłowych niemieckich polskiego rynku, na którym inne kraje poprzednio już sobie wyrobiły miejsce.

Na posiedzeniu w marcu wprowadzono, celem ułatwienia tej wymiany, dopuszczenie do rozliczeń również transakcji opartych na długoterminowym kredycie.

Całą wymianę tę można scharakteryzować w ten sposób, że agrarne produkty wywożone do Niemiec z Polski nie natrafiają tam na żadne trudności zbytu, gdyż są prosto dla rynku tamtejszego bardzo pożądane, natomiast trudność polega na zdobywaniu dla produktów przemysłowych niemieckich polskiego rynku, na którym inne kraje poprzednio już sobie wyrobiły miejsce.

Jeżeli chodzi więc o pośpiech, to za pomocą tych wagonów można przesyłać towary z Gdańska do Czechosłowacji i z powrotem w bardzo krótkim czasie, bez dopłaty za przewóz jako przesyłkę pospieszną, co zwłaszcza ma wielkie znaczenie dla łatwego psujących towarów. Wprowadzenie tych wagonów kursowych ułatwia komunikację przesyłek drobnicowych nadzwyczaj między Gdańskiem a Czechosłowacją.

Ułatwienie w przewozach zbiorowych przesyłek w komunikacji z Czechosłowacją

Zarząd Polskich Kolei Państwowych wprowadził kurs jednej pary wagonów, przeznaczonych dla przesyłek drobnicy kolejowej między stacjami Gdańsk-Leegeter a Zebrzydowicami. W ten sposób drobnica, przeznaczona dla Czechosłowacji, może być w specjalnie szybkim czasie przewieziona. To samo oczywiście odnosi się do odwrotnego kierunku, t. j. dla tych towarów, które przeznaczone są do wywozu zamorskiego z Czechosłowacji przez port gdański. Wagon kursowy nr. 5901 opuszcza codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt o godz. 20.55 stację Gdańsk-Leegeter pociągiem nr. 464. Drobnica odprawiona w tym wagonie kursowym dochodzi do Zebrzydowic (granica z Czechosłowacją) już o godz. 9.15 trzeciego dnia. W przeciwnym kierunku wagon kursowy nr. 7658 odchodzi z Zebrzydowic pociągiem nr. 347 o godz. 17.50 i przybywa na stację Gdańsk-Leegeter o 3.15 trzeciego dnia, jako wagon kursowy 1608 pociągiem nr. 461. Droga więc między Gdańskiem a granicą czechosłowacką wynosząca około 650 km trwa 33-34 godzin. Jeżeli chodzi więc o pośpiech, to za pomocą tych wagonów można przesyłać towary z Gdańska do Czechosłowacji i z powrotem w bardzo krótkim czasie, bez dopłaty za przewóz jako przesyłkę pospieszną, co zwłaszcza ma wielkie znaczenie dla łatwego psujących towarów. Wprowadzenie tych wagonów kursowych ułatwia komunikację przesyłek drobnicowych nadzwyczaj między Gdańskiem a Czechosłowacją.

Wolna trybuna

Zawiłe drogi zasiłków ubezpieczeniowych

Wśród ludzi pracy niema wrogów ubezpieczeń społecznych. Niewątpliwie wszyscy należą do zagorzałych entuzjastów pięknej idei świadczeń na wypadek braku pracy, choroby, nieszczęśliwego wypadku, śmierci. Nikt nie mówi, iż jest to niepotrzebny wymysł, narośl, którą można usunąć bez szkody dla życia publicznego. Wśród ludzi pracy, w Polsce, niema jednakże sympatyków obecnej formy ubezpieczeń społecznych. Przeciwnie niemal wszyscy z piszącym te słowa, należymy do zwolenników jaknajszybszej reorganizacji, istniejącego porządku rzeczy w osławionej ubezpieczalni. Oto jeden z najskrawszych bodaj powodów przemawiających przeciw absurdalnej polityce ubezpieczeniowej. Gdy pracownik otrzyma posadę, czy jakiegokolwiek zajęcie płatne, natychmiast pod groźbą wysokich kar musi się ubezpieczyć. Ściąganie składek ubezpieczeniowych odbywa się natychmiast, szybko i sprawnie. Nikt nie dopatrył się w tym procederze ani cienia nawet urzędniczej oślizgłości, ani o-drobiny obrzydliwego biurokratyzmu. Ale niechże pracownik dajmy na to zachoruje lub straci pracę. Plaga biurokratyzmu wylazi wtedy z całą swoją wyrazistością. Składa się stopy papierków, wynielna setki pozycji, przed-

stawia niezliczone mnóstwo świadectw i dokumentów. Można jednak i to przeczekać. Ale sześciu tygodni czekania na zasiłek żaden bezrobotny chyba nie przeżył. Najwytrwalszy głodomór nie da rady. Przecież to nonsens i blaga najpośledniejszego gatunku, żeby człowiek mógł czekać na zasiłek 6 tygodni nie zarabiając, nie pracując, chociażby dorwcz.

Czy trzeba aż tak długo, by załatwić parę prostych czynności, żeby przejechać parę kartotek, sprawdzić wiarygodność kilku pozycji w formularzu? Nie znam pozatem bezrobotnego, który by nawet po 6 tygodniach otrzymał zasiłek. Formalności z tem związane ciągną się zwykle ponad dwa miesiące. Z czegoż ma żyć w ciągu tego okresu człowiek bez pracy, bez pensji, zarobku? I to ma być dobrodziejstwo ubezpieczeń? Bez blagi Panowie! Obecny zasiłek, biorąc rzecz idealnie, nie zagładając za kulisy życia ubezpieczonego, powinien przyjść, wylizywszy z matematyczną dokładnością akuręt po pięciu tygodniach po śmierci pracownika. A dla trupów Ubezpieczalnia zasiłków nie udziela. Ubezpieczalnia jest przecież dla ludzi żywych.

Oto w pośród blasków jeden z cieni świadczeń społecznych. O innych w następnym feljetonie.

Wiedomość powyższą przyjmie niewątpliwie z wielką ulgą szeroki ogół rybactwa polskiego, które oddawna walczyło o skasowanie nadmiernego importu sowieckiego. Zaniechanie przywozu tak poważnych dotychczas ilości ryb z Rosji Sowieckiej zdoła zapewne umożliwić poprawę systematycznie pogarszającej się sytuacji na rynku krajowym, zwłaszcza w zbycie ryby jeziorowej i rzecznej.

Nie będzie przywozu ryb sowieckich do Polski

wego ograniczenia swego eksportu artykułów rolnych. Jednym z nich, których wywóz został już w roku bieżącym wstrzymany, są właśnie ryby. Wiadomość powyższą przyjmie niewątpliwie z wielką ulgą szeroki ogół rybactwa polskiego, które oddawna walczyło o skasowanie nadmiernego importu sowieckiego. Zaniechanie przywozu tak poważnych dotychczas ilości ryb z Rosji Sowieckiej zdoła zapewne umożliwić poprawę systematycznie pogarszającej się sytuacji na rynku krajowym, zwłaszcza w zbycie ryby jeziorowej i rzecznej.

Instrukcja morsko-celna

W poniedziałkowym Monitorze Polskim ukazało się zarządzenie Ministra Skarbu, wydane w porozumieniu z Ministrami Przemysłu i Handlu oraz Spraw Wojskowych w sprawie instrukcji morsko-celnej. Zarządzenie obejmuje 64 paragrafów, które bardzo szczegółowo omawiają postępowanie morsko-celne.

Giędy

NOTOWANIA GIEŁDY POZNAŃSKIEJ

z dnia 7 kwietnia 1936 r.
Ceny transakcyjne: żyto 75 ton 14,50; ceny orientacyjne: żyto 14,50-14,60; maki żytnie wszystkie gatunki o 25 groszy niżej; maki pszenne bez zmiany; reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie: spokojne. Obroty: żyta 590, pszenicy 319, jęczmień 151, owsa 20.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 7 kwietnia 1936 r.
Dewizy
Belgia 39,34, 90,02, 89,66; Berlin 213,45, 213,98, 212,82; Holandia 360,95, 361,37, 359,90; Kopenhaga 117,40, 117,69, 117,11; Londyn 36,29, 26,36, 26,22; Nowy Jork 5,30, 5,32, 5,29 1/2; Nowy Jork kabel 5,307/8, 5,32 1/2, 5,29 3/4; Paryż 35,01, 35,08, 34,94; Praga 21,06, 22,00, 21,92; Sztokholm 135,50, 135,83, 135,17; Szwajcaria 173,10, 173,44, 172,76; Madryt 72,57, 72,73, 72,42.
Tendencja: niejednolita.

Akcje

Bank Polski 95,75, Warsz. Cukier 23,25-23,75; Węgiel 11; Modrzewów 4,50; Starachowice 28,50-28,00-28,40.
Tendencja: niejednolita.

Papiery wartościowe

6 proc. dolarowa 73,75; Premj. dolar. 50,50-50,25; Stabilizacyjna 61,75-61,88-62,50 (ost. drobny); 4 i pół proc. Pozn. Ziem. Kred. seria k. 40,75; 8 proc. ziemskie gwarantowane 37; 4 i pół proc. ziemskie seria 5 - 43,50-43,00 (ost. drobny); 5 proc. Warszawy za 1933 r. 53,50-53,00-53,75 (ost. drobny); 5 proc. Siedlec za 1933 r. 25,00.
Tendencja: niejednolita.

NOTOWANIA BANKU GDAŃSKIEGO

z dnia 7 kwietnia 1936 r.
Dewizy
Warszawa 99,80-100,20, Berlin 213,05-213,87; Nowy Jork 5,2995-5,3205; Londyn 26,25-25,35.
Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 7 kwietnia 1936 r.
Ostatnie notowania gdańskiej giełdy zbożowej: Pszenica 130 ft. 20,20; 123 ft. biała 20,25; żyto 130 14,90-15,10; jęczmień I jakości 16,75-17,00; średni w/g próby 16,00-16,75; 114/115 ft. eksp. 16,45-16,50; 110/11 ft. eksp. 16,20-16,25; 105/106 ft. eksp. 16,00; owsa 14,75-17,00; groch Wiktorja 22,00-27,00; groch zielony 17,00-22,00; peluska 22,00-25,00; wika 20,50-22,50.
Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 kilo.

GDAŃSKA GIEŁDA BYDŁĘCA

z dnia 7 kwietnia 1936 r.
Woly: młodsze 33-40;
Bułaje: młodsze, pełnomięsiste, najw. wartość rzeźnej 37-39; pozostałe pełnomięsiste, lub wytuczona 34-35; mięsiste 29-33; licho odżywlone 24-28;
Krowy: młodsze, pełnowartościowe, najw. wartości rzeźnej 32-35; pozostałe pełnomięsiste lub wytuczona 28-31; pełnomięsiste 22-27; licho odżywlone 15-20;
Jalówki: pełnomięsiste, wytuczona, najw. wartości rzeźnej 37-39; pełnomięsiste 34-36; mięsiste 28-33; licho odżywlone 24-28;
Cielęta: najlepiej tuczona klasy specjalnej 72-75; dobrze tuczona 48-54; średnio tuczona 43-47; licho 32-42; najłżejsze 12-20;
Owce: opasy chlewne 32-42; średnio tuczony jagnięta i starsze skopy tuczona 32-38; tusta, pełnomięsiste owca 25-28;
Świnie: tuste ponad 150 kg. w. 53; pełnomięsiste od 120 do 150 kg. w. 52-53; pełnomięsiste od 110-120 kg. w. 50-51; pełnomięsiste od 100 do 110 kg. w. 47; pełnomięsiste od 80 do 100 kg. w. 45;
Macory: 42-48.
Powyższe ceny rozumieją się w guldenach gdańskich za 50 kg. w.

BYDŁOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA

z dnia 7 kwietnia 1936 r.
Żyto 14,50-14,75; pszenica standardowa 19,50-20; jęczmień brow. 15,50-16; jednolity 30 t. 15,75-15,35-15,50; zbiorowy 14,75-15; owsa 14,75-15,25; mąka żytnia: wycielgowa 0-30 proc. w. 21,75-22,25; gat. I 0-50 proc. w. 21,50-21,75; gat. I 0-65 proc. w. 20,25-20,75; gat. II 50-65 proc. w. 16,75-17,50; razowa 0-95 proc. w. 18,50-19,25; pośled. ponad 65 proc. w. 15,50-16,50; 60-proc. wylączenie dla dostaw dla W. M. Gdańska 20,75-21,25; mąka pszenna: gat. I wycielgowa 0-20 proc. w. 32-34; gat. IA 0-45 proc. w. 31-32; gat. IB 0-35 proc. w. 30,25-31,25; gat. IC 0-60 proc. w. 29,50-30,50; gat. ID 0-65 proc. w. 28,50-29,50; gat. IIA 30-35 proc. w. 26,50-27,50; gat. IIB 20-25 proc. w. 26-27; gat. IIC 45-55 proc. w. 25-26; gat. IID 45-55 proc. w. 24,25-25,25; gat. IIE 55-60 proc. w. 23-24; gat. IIF 55-60 proc. w. 20-20,50; gat. IIG 15-19,50; razowa 0-95 proc. w. 22-22,50; otręby żytnie: wycielgowa 11,75-12,25; średnie 11,75-12,25; grube 12,25-12,75; otręby jęczmień 11-12; rzepak zimowy bez worka 39-41; rzepak zimowy bez worka 35-38; maki niebieski 59 do 62; gorczyca 31-36; siemię inlane 39-41; peluska 25-27; wika 27-28; seradela 23,50-25,50; groch: polny 21-32; Wiktorja 24-26; Folgera 19 do 21; lubin: niebieski 10,50-11; żółty 12-12,50; koniczyzna: żółta oduszczona 70-80; biała 85-105; czerwona surowa 110-120; czarna czyszczona 140-150; szwedzka 170-185; ziemiaki jadalne nadnotekkie 4-4,50; płatki ziemniaczane 15,50-16,50; makuch: Inlany 18,50-19; rzepakowy 14,50-15; słonecznikowy 42/44% 17-18; kokosowy 14,50-15,50; wtyłki suszone 8,50-9, siemna żytnia prasowana 2,50-3; siano nadnotekkie luzem 7-7,50; śrut soja 21-22.
Ogólne usposobienie: stabilne.

Groteski małżeńskie

Niedźwiedzia przysługa papugi p. Vivian

— Tak dalej być nie może — zawołał pewnego dnia Mr. Anderson z San Francisco. — Albo ja jestem twoim mężem, Vivian, albo ta wstrętna papuga. To krzykliwe czupiradło jeszcze mnie do grobu zapędzi. Co wogóle w sypialni małżeńskiej ma do szukaniania papuga? Albo ją wyrzucisz albo...

Oczy Viviany napełniły się łzami. — Jesteś człowiekiem bez serca — zasłochała. — Cóż ci złego uczyniła ta biedna, niewinna Wiktorja? Ani myślę ustępować twoim historycznym zachciankom.

— Licz się z moją cierpliwością — szalał Mr. Anderson. — Nie mam nerwów jak postronki. Chcę wieczorem mieć spokój, a nie słuchać idyotycznego głośnienia twej papugi. Poraz ostatni ci mówię: Papuga musi stąd zniknąć!

— A ja tobie mówię: papuga zostanie! — odparła ostro Vivian i zatrzasnęła małżonkowi drzwi przed nosem.

Mr. Anderson nie ustąpił. Jakże nienawidził tej papugi! Ptek zatruwał mu poprostu życie. Wiktorja była szczególnie zdolnym i zn. gadatliwym zwierzęciem. Niestety dla swego gadulstwa wybierała momenty najmniej stosowne. Kiedy Mr. Andersonowi zbierało się na czułości, kiedy brał w ręce główkę swojej Vivian, aby na jej ustach wycisnąć piómienny pocałunek, nagle za jego plecami rozlegał się obrzydliwy chichot papugi, i cały nastrój djabli brali... Kiedy Mr. Anderson w najlepsze zasypiał, budził go nagle przeraźliwy wrzask. To znowu papuga zabawiała się na swój sposób. Na wściekłe wybuchy pana odpowiadała szatańskim śmiechem.

W końcu Anderson pobiegł do swego adwokata, aby rozważyć z nim możliwości rozwodu. Ale adwokat odradził wszczynanie sprawy rozwodowej, gdyż sąd gotówby stanąć raczej po stronie jego małżonki, a jego skazać nawet za... okrucieństwo. Wściekły ze złości Anderson pogodził się ze swoim losem, a zadziwiona papuga pozostała w sypialni.

Od tej pierwszej sprzeczki małżeńskiej minęło pół roku. Vivian przez długi czas jednak pamiętała o niej i nie chciała wybaczyć mężowi braku serca dla ulubionej papugi. Była nawet wybitnie chłodna dla niego. Kiedy jednak pewnego dnia Anderson powrócił z dłuższą podróży, zastał swoją Vivian dziwnie odmienioną. Przywitała go z wylewną serdecznością, co bardzo ucieszyło popadłego w niefaszkę małżonka, gdyż pragnął pogodzić się z żoną.

Gdy kiedyś Anderson krzątał się pod nieobecność żony w sypialni, papuga rozpoczęła wrzeszczeć, jak zwykle, i popisywać się

swój wymową. Anderson mimowoli musiał się uśmiechnąć, tak pociesznie wykrzykiwała różne podsłyszane strzępy rozmów. Nagle jednak znieruchomiał: wrzaskliwy głos papugi przeszedł w jakieś miłosne gruchanie, a z jej gardła poczęły wydobywać się dziwne słowa: „Jackie... sweetheart... Kochanie moje... najdroższy Dżeku“.

Andersonowi uderzyła krew do głowy. Jemu samemu na imię było Ryszard, a papuga podejrzane słowa mogła usłyszeć tylko w sypialni...

Liściki miłosne pod... znacznikiem reklamowym Niezwyczajny dowód w procesie rozwodowym

Działo to się w Pradze. Panna Lilli, dr. phil., utrzymywała żywą korespondencję ze swoją przyjaciółką, panią Beatrycze. Panna Lilli mieszkała w Brnie, pani Beatrycze ze swoim mężem w Pradze. Codziennie prawie wędrowały listy z Brna do Pragi, z Pragi do Brna.

Listy, które przychodziły z Brna, odznaczały się zawsze dużymi znaczkami reklamowymi, nalepionymi na kopercie. Pan Gustaw bowiem, małżonek pani Beatrycze, zbie-

Final sporu o papugę rozegrał się w sądzie, gdyż Anderson wniósł oczywiście skargę o rozwód. Małżonka jego wprawdzie zaprzeczała stanowczo wszystkiemu, ale gdy Anderson wygrał swój ostatni atut, który dotychczas trzymał w ukryciu — papugę, — skapitulowała.

Po rozprawie rozwiedziony już małżonek dwornym ruchem chciał jej wręczyć ulubionego ptaka, ale pani Vivian odwróciła się szorstko od niego i z wyrazem oburzenia opuściła salę.

rał namiętnie takie znaczki, i żona jego regularnie oddawała mu koperty z Brna. Przypadek chciał, że pan Gustaw wyjechał do Brna. Wogóle często wyjeżdżał do Brna, z którym łączyły go ożywione stosunki handlowe. Przypadek więc chciał, że podczas nieobecności męża pani Beatrycze sama odlepiała znaczki reklamowe z koperty. Ku swojemu bolesnemu zdziwieniu znalazła na odwrotnej stronie znaczka, przylepionego tylko brzeżkami, kilka niedwuznacznych



słów: „Kiedy przyjedziesz znowu do Brna? Bardzo się stęskniłam za tobą. Tak mi smutno samej, w naszym dużym mieszkaniu“.

Od tego czasu koperty z Brna stały się gineją a zbiór znaczków reklamowych pana Gustawa już się nie powiększał. Po pewnym czasie jednak znaczki znowu się znalazły, ale już w sądzie. Pani Beatrycze bowiem wniósła skargę o rozwód.

Po długich rozprawach sąd wreszcie rozwiązał małżeństwo, ale z winy obojga małżonków. Okazało się bowiem, że pani Beatrycze kolekcjonowała koperty brneńskie z... pewnym młodym lekarzem.

Z hałasem tysięcy lokomotyw

przewalił się przez cztery stany amerykańskie groźny huragan

165 zabitych i 1000 rannych

W Ameryce Półn. szalał huragan, który zniszczył częściowo miasto Tupelo w stanie Missisipi. Posuwał się on z niesłychaną szybkością. Burza, która zaczęła się w stanie Arkansas, przeszła

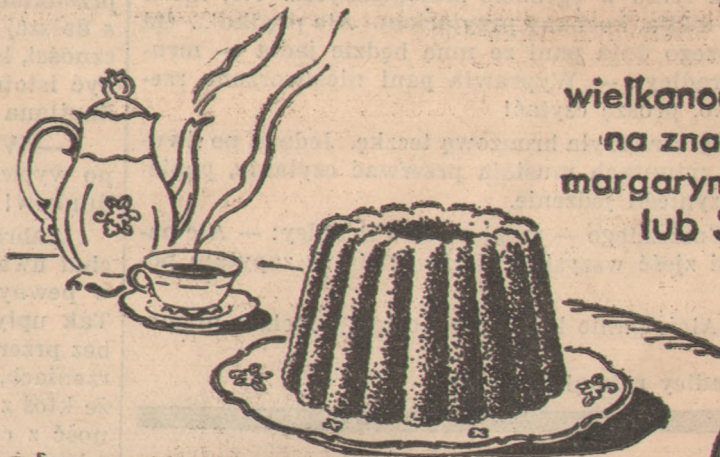
nad północno-wschodnią częścią stanu Missisipi, nad stanem Alabama aż do południowych granic stanu Tennessee. Mieszkańcy wiosek i miasteczek, znajdujących się na szlaku huraganu, byli

zaskoczeni podczas snu. Burza zblizła się z hałasem tysięcy lokomotyw. Huragan szedł szerokim pasem, przeszło 500 metrów.

Cała murzyńska dzielnica miasta Tupelo uległa zniszczeniu. Całe zabudowania były siłą wiatru stracone do jeziora.

Według relacji Czerwonego Krzyża, orkan spowodował w stanach Missisipi, Tennessee, Alabama i Arkansas dużo ofiar w ludziach, a mianowicie około 165 zabitych i około 1000 rannych.

Świetnie udaje się



wielkanocne ciasto
na znakomitej
margarynie Tryumf
lub Standard

MARGARYNA
AMADA

DO PIECZENIA, SMAŻENIA, GOTOWANIA ORAZ NA CHLEB

Połowę majątku za... sen pragnie ofiarować nabab hinduski

Nazywa się Rai Bagadur Raszdidas Bajoria, jest jednym z najbogatszych kupców hinduskich Kalkuty i byłby najszczęśliwszym człowiekiem pod słońcem, gdyby mógł... spać. Lecz tajemnicza choroba nerwowa sprawiła, że nabab hinduski od dwóch lat nie może zasnąć. Aby uwolnić się od katjuszy okropnej, męczącej bezsenności, ofiarowuje majątek, lecz bezskutecznie. Żaden środek nie sprowadza sen na jego powieki.

Raszjdidas Bajoria znany jest w Kalkucie ze swej dobroczynności. Miljony swoje ofiarował na walkę z nędzą i plagami ludzkości. Teraz tragicznym zbiegiem okoliczności sam znalazł się w sytuacji, w której potrzebuje pomocy i znaleźć jej nie może mimo swych bogactw.

Kilka miesięcy temu Raszjdidas wystąpił z rozpaczliwą prośbą o pomoc na łamach wielkich pism indyjskich, w których ukazały się ogłoszenia, ofiarujące 2000 funtów sz.

za skuteczny środek nasenny (około 50.000 zł.). Żaden z tysiącznych zaoferowanych środków jednak nie pomógł. Nabab zwrócił się więc do sławnych hipnotyzerów o pomoc poddawał się posłusznie ich zabiegom. Ale i hipnoza zawiodła.

Pewnego dnia otrzymał Raszjdidas pakiet z Meksyku, do którego dołączony był liścik. Nieznana Meksykanka przesała bogaczowi prastare lekarstwo indyjskie, niezawodne w działaniu. Nie pragnie ona za swój środek żadnych skarbów, na których jej nie zależy, jedynym życzeniem jej jest uwolnić sędziwego dobroczyńcę od jego cierpienia. Niestety, nawet ten środek zawiodł...

Teraz Raszjdidas zwraca się z nowym apelem o pomoc do wszystkich lekarzy całego świata.

„Pomóżcie mi, woła w swej prośbie, abym chociaż jedną noc mógł przespać, a oddam połowę mego majątku“.

Barwy ochronne dla łodzi podwodnych

Jaka jest najlepsza barwa ochronna dla łodzi podwodnych? — Taką kwestją zajmowała się ostatnio admiralica angielska i rozstrzygnęła ją dopiero po wielu studiach i próbach.

Otóż okazało się, że nie wystarcza jednolita barwa dla wszystkich łodzi podwodnych lecz powinna być różna na różnych morzach na których dana łódź podwodna przeprowadza swoje operacje. Ustalono zatem, że na Atlantyku najlepszą barwą ochronną jest kolor zielonkawo-szary, na morzu Czerwonym — czarny, na morzu Śródziemnym — błękitny.

A na morzu Czarnym? — Oczywiście czerwony!

NA OSTRZU JĘZYKA

Z kłopotów chwili

Każdy kraj ma swoją „bide“, swoją piętę Achillesa: jeśli zdrowy jest parlament, to zawodzi pewnie klasa...

Włoch się z Abisynją pora, my — z żydami, rzecz to znana, Anglja ma swoją Irlandję, a Ameryka — Hauptmanna.

Już miał iść między anioły, już mu sprowadzono kata, a on stał się upierał, że chce żyć przez długie lata.

Wreszcie, gdy już go stracono, kończąc hałaśliwe kpiny, teraz z beczki dno wylazło: był z winą, czy też bez winy?..

SEP.

ARNO ALEKSANDER

OCZY LIZZY LIZZY MAY

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

STRESZCZENIE.

John Bradley, król detektywów nowojorskich stracił wzrok skutkiem zamachu; w gronie detektywów zatrudnionych u Bradley'a znajduje się siostrzeniec jego Henry Wells. W pociągu zdążającym do N. Jorku Wells został napadnięty, ubezwładnia jednak napastnika i zamiast oddać go w ręce policji zawiera z nim znajomość, podając się za Smitha. Niedoszły zabójca Wellsa, bezrobotny Ryszard May, z nawiązaną rozmową z Wellsem odnosi wrażenie, że tenże jest korytarzem fałszywych pieniędzy. Po przybyciu do Nowego Jorku Wells udaje się z May'em do jego mieszkania i tu poznaje siostrę jego Lizzy. Do mieszkania wkraczają agenci policji, poszukujący Ryszarda, który w obronie napastowanej siostry miał zająć się jakimś osobnikiem. Agenci oddają się jednak, gdy Wells okazał im legitymację.

Powróciwszy do swego wuja Wells raportuje mu o swych prześladkach, zamilczając jednak o wrażeniu, jakie na nim zrobiła Lizzy. Niewidomy Bradley, oceniając jej bystrość, postanawia zaangażować Lizzy jako swe „żywe oczy”. Domyślając się, że siostrzeniec czuje do Lizzy więcej niż sympatię, wysyła go na trzy miesiące z Nowego Jorku.

Tymczasem Lizzy, pracująca jako ekspedientka w sklepie, oczekuje wieczoru, w którym ma się spotkać z Wellsem.

Lizzy nie ma się domyślać jakim okolicznościom zawdzięcza nową posadę; agenci Bradley'a aranżują sprawę tak, że traci ona dotychczasowe zajęcie w sklepie i wpada w ich ręce. Pomimo zagadkowego zachowania się jednego z nich Blackwortha, który przestrzega ją przed pracą u bezwzględniego szefa, Lizzy składa podanie i przedstawia się Bradley'owi.

Bradley wyjaśnia na czym polegać ma jej praca: ma mu zastąpić oczy. Już na samym wstępie Lizzy wykrywa w liście przedłożonym szefowi do podpisu „błąd” który miał go narazić na stratę 2000 dolarów. Potem towarzyszy Bradleyowi który udaje się na rozprawę sądową. Zeznania Bradley'a doprowadzają do skazania oskarżonego o morderstwo na karę śmierci. Lizzy, która w czasie rozprawy zdawać musiała szefowi sprawę z tego co widziała na sali, wytrzymała próbę. W restauracji do której wstąpił po rozprawie Bradley angażuje ją na stałe. Kawa, którą podają tu Lizzy ma jakiś dziwny smak. Przycięnięty do muru kelner przyznaje że wysypał do niej jakiś proszek z polecenia Watsona sekretarza Bradley'a. Analiza wykazała że rzekomy środek nasenny jest trucizną. Powróciwszy do domu, Bradley poleca w sprawie tej przeprowadzić śledztwo... Watsonowi.

Urzednicy Bradley'a usiłują wciągnąć nową współpracowniczkę do swego koła. Watson wprawia Lizzy, że szef jej jest chory i wypada w szal na widok pewnych liczb. Stąd ów rzekomy „błąd”, o którym była mowa.

Lizzy zjawia się nazajutrz w gabinecie swego szefa.

— Ach, gdyby Ryszard mógł ją zobaczyć! Albo Smith! Coby powiedzieli?... Winda zatrzymała się.

— Prosto, trzecie drzwi na prawo — powiedział jakiś obojętny głos i Lizzy zbudziła się z marzeń. Opuszcza kabinę, poszła przez korytarz wolnym, dostojnym krokiem. Spotykała ludzi i dziwiła się niezmiernie, że nikt nie stawał i nie spoglądał osłupiały w jej ślady... Niesłychane doprawdy! Wszyscy się zachowali tak, jakgdyby miała na sobie stary taniutki i porządnie zniszczony płaszcz. I Lizzy May z powodu tej obojętności była lekko rozczarowana.

Zatrzymała się przed drzwiami do gabinetu Bradley'a. Ledwo dotknęła dłońmi klamki, gdy drzwi się otworzyły gwałtownie i wypadł Abel z kilkoma tekami pod pachą.

Dopiero teraz się stała rzecz niezwykła, na którą czekała daremnie: Abel spojrzął na nią jak na zjawę; jego oczy zaokrągliły się zabawnie, a wargi poruszały bez przerwy jak u ryby, wyjętej z wody. Potem grube teckki spadły z łokotem na posadzkę.

Lizzy roześmiała się dzwicznie, lecz w następnej chwili przybrała zimny, trochę niedostępny wyraz, z którym — jak osądziła w windzie — było jej bardzo do twarzy.

Abel poczerwieniał, zmieszał się, pozbiarał teckki i stanął przed nią w uległej postawie.

— Panna May... rzeczywiście panna May... — wyjął. — Przepraszam najmocniej... hm... zapomniałem się przywitać...

Czuł się okropnie pod jej laskawie obojętnym spojrzeniem. Lizzy to zauważyła, oczywiście i postanowiła dobić go do reszty: pochyliła się trochę do przodu, skrzywiła i pokazała mu język — zupełnie jak w lustrze windy.

— A gdyby tak kieliszeczek likieru? — zapytała kpiąco i w następnym momencie znikła w gabinecie Bradley'a.

Abel zamienił się w słup soli.

— Bo... że... Świę... ty... — wystękał. Wyjął mocno naperfumowaną chusteczkę jedwabną i otarł spoczone czoło.

XXII.

Czy Lizzy będzie kłamała?

— Lizzy May — zameldowała się dziewczyna według przyjętego zwyczaju.

— Pani jest punktualna — zauważył z zadowoleniem Bradley: — Niech pani siada i weźmie sobie papierosa... Co?... Mam nadzieję, że pani pali...

— Nie, dziękuję, panie kapitanie, nie palę.

— Całe szczęście, bo zaraz pokazałbym pani, jak wyglądają młode płuca, zatrutowane systematycznie nikotyną!... Uważam, że kobieta paląca popełnia zbrodnię wobec własnego zdrowia i zdrowia przyszłych dzieci...

— Ależ ja naprawdę nie palę, panie kapitanie!

— I nie pozwoliłbym pani, nie zniósłbym tego! Proszę to sobie zapamiętać raz na zawsze... Co pani robi? Co tak szeleści?

— Zdejmuję futro...

— Zdejmuje pani futro? Doskonale! A wczoraj zostawiła je pani za drzwiami! Uważam, że to było rozsądniejsze... Zaraz, zaraz! A może to jest nowe futro. W takim razie rozumiem, dlaczego pani weszła w futrze! Już kupione? Kiedy?

— Dział... niedawno...

Bradley zmusił Lizzy, by opowiedziała dokładnie, jak wygląda futro, ile kosztowało i gdzie je kupiła. Potem przyszła kolej na suknie, kapelusze i pantofle.

— Zasadniczo nie zwracam uwagi, jak się ubierają moi podwładni — mruknął Bradley. — Ale z panią jest inna sprawa: — panią będą widzieli często w moim towarzystwie, a nie chcę, by na mnie wskazywano palcami, jeśli suknia i wogóle cały wygląd... hm... nie będzie taki jaki powinien być. Więc to jest jedyna przyczyna mego zainteresowania. Zrozumiano?

— Tak, panie kapitanie — odpowiedziała Lizzy, trochę oniesmielona niespodziewanie szorstkim tonem.

— A teraz do roboty! — rozkazał Bradley: — Tam przed krzesłem pani leży na biurku gruba teczka bronzowa. To są meldunki moich ludzi. Jeszcze dziś musimy załatwić wszystkie. Więc zaczniemy od pierwszej zgóry. Niech pani czyta powoli i wyraźnie! Przynajmniej zjadła pani przyzwicie obiad?

— Nie, ale...

Bradley ze wściekłością uderzył pięścią w stół. — Pani znów nic nie jadła i nie jest głodna! Nie, dość tego! To jest poprostu... to jest...

Pocisnął kilka razy guzik dzwonka elektrycznego. Zjawił się Watson.

— Kochany przyjacielu — zaczął z kpiącą uprzejmością. — Zdaje się, że suchoty przerzuciły się panu na głowę! Ubolewam, bardzo ubolewam... Obarczyłem pana pewnym obowiązkiem. A czego się dowiaduję... Panna May znów nie jadła i znów nie ma apetytu!

— Przepraszam, kapitanie ale panny May do tej pory nie było w domu...

— Proszę mi się nie sprzeciwiać. Nie cierpię wymówek! Niech pan każe podać tu w tej chwili porządny obiad: rybę na zaostrzenie apetytu, potem jaja w jakimś dobrym sosie, potem bażanta... Lubi pani bażanta, panno May?

— Do tej pory widziałam bażanta tylko w ogrodzie zoologicznym...

— Tak?!... W takim razie, Watson, niech pan każe podać jeszcze tuzin ostryg... Może panna May je widziała tylko w ogrodzie zoologicznym... No, niech pan się uwija, kochany przyjacielu. Ale prędko!... Od jutrzejszego dnia pani ze mną będzie jadła — mruknął Bradley: — Wyprawia pani niestworzone rzeczy... No, proszę czytać!

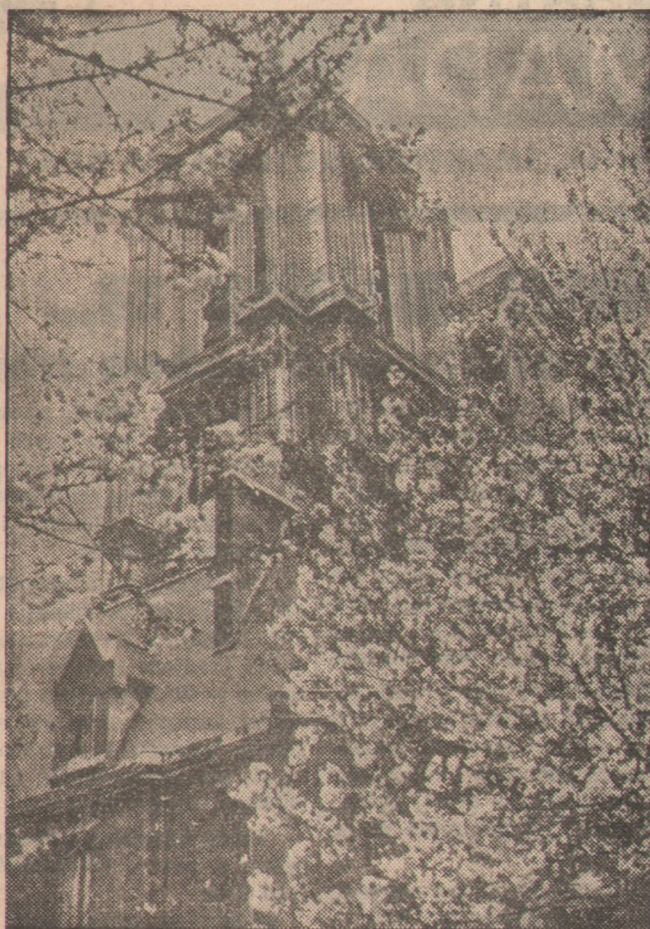
Lizzy otworzyła bronzową teczkę. Jednak po dwudziestu minutach musiała przerwać czytanie, ponieważ przynieśli jedzenie.

— Smacznego — rzekł ponuro Bradley: — Ale pani musi zjeść wszystko. Upprzedzam, że zapytam później...

— Ależ, panie kapitanie, to jest zupełnie niemożliwe!

Bradley ryknął wściekły:

Wiosna w Paryżu



Drzewa przed sędziwą katedrą Notre-Dame przystroiły się już w godową szatę kwiecistą

— Już raz powiedziałem pani, że nie można jest i gadać jednocześnie. Niech pani je prędko!... Nie, nie prędko, bo to niezdrowo... O, do diabła! Ktoś patrząc z boku, pomyślałby jeszcze, że zaangażowałem panią jedynie poto, by ją karmić!... Jak dotąd głównym zajęciem pani i mojem było, zdaje się...

— Watson — zameldował głos przy drzwiach na korytarz.

— Czego pan chce? — zapytał szorstko Bradley. — Przyszedł dyrektor banku Glayne i prosi, by pan go zaraz przyjął.

Bradley niecierpliwie machnął ręką: — Przecież pan widzi, że teraz nie można! — Tak jest, ale sprawa jest, zdaje się, wyjątkowo ważna, prztem dyrektor Glayne nie może czekać...

— Zaczeka, jeśli to jest naprawdę ważne!... Niech pan powie, że się kąpię, że umarłem... Zresztą niech pan powie, co chce i zniknie. Teraz jest obiad.

Watson westchnął i wyszedł.

— Panie kapitanie — wtrąciła Lizzy — nie mogę pozwolić...

— Pani tu nie ma do pozwolenia lub niepozwolenia!... Dobre sobie! Ładniebym wyglądał gdybym wierzył każdemu!... Czy pani myśli, że się znajduję choć jeden uczciwy interesant i powie, że przyszedł z jakąś drobnostką? Nie! Wszyscy mają sprawę szczególnej wagi, wszyscy są natarczywi, każdemu się spieszy... Do tego można się przyzwyczaić z czasem...

Reszta obiadu upłynęła w milczeniu. Za każdym razem, gdy Lizzy porywała się coś powiedzieć, Bradley podnosił ostrzegawczo dłoń, więc zrezygnowała ostatecznie ze wszelkich prób nawiązania rozmowy. Gdy oświadczyła, że obiad jest skończony, zapytał co pozostało. Musiała wyliczyć. Bradley mruknął coś niepoehlebnego o jej apetycie, ale zdawało się, był zadowolony. Po uprzątnięciu stołu z zastawy obiadowej, kazał poprosić do siebie dyrektora Glayne'a, jeśli jeszcze czeka.

Okazało się, że jeszcze był. Bradley przyjął go przy Lizzy, nie tłumacząc jej obecności, lecz Glayne zorientował się wlot, jaką rolę tu odgrywała i zaczął przedkładać swoją prośbę. Lizzy niewiele zrozumiała z dalszej rozmowy, osądziła jednak trafnie, że okoliczności, które tu sprowadziły dyrektora banku, mogły być istotnie bardzo ważne, lecz dla niego, a nie dla kapitana Bradley'a.

— Widzi pani, miałem słuszną — rzekł Bradley po wyjściu interesanta. — No, wracajmy do meldunków!

Zabrała się posłusznie do czytania. Kapitan słuchał uważnie, niektóre ustępy kazał sobie powtarzać, w pewnych miejscach robił notatki na marginesie. Tak upłynęły dwie godziny. Sto dwadzieścia minut bez przerwy czytała Lizzy o kradzieżach, sprzeniewierzeniach, oszustwach i morderstwach. Zdawało się, że ktoś z rozmysłem zebrał wszystkie brud i nikczemność z całego świata, by zabić w sercu Lizzy resztkę wiary w dobro i szlachetność.

Bładła z kwadransu na kwadrans, głos słabł, odpowiedzi stawały się krótsze i coraz więcej wymuszone. Kapitan powstrzymał ją stanowczym ruchem ręki.

— Co pani jest? Czuje się pani niedobrze? — zapytał ostro.

— Nie... nic... — odpowiedziała, ociągając się nieco: — Zamyśliłam się tylko nad... Nie mogę sobie uprzytomnić, że tyle złych ludzi jest na świecie.

Bradley zacisnął wargi i skinął głową. Po paru chwilach milczenia zauważył:

— Niema dobrych ludzi na świecie... są tylko źli i bardzo źli... Aby odróżnić bardzo złych od złych, nazywają tych ostatnich dobrymi i szlachetnymi. I to wszystko.

— Pańskie poglądy są straszne, panie kapitanie!... Czy pan zawsze tak myślał, czy dopiero wówczas... — i utknęła.

— Jak oślepiłem, chciała pani powiedzieć? — Bradley oparł głowę o dłoń i przybrał pozycję sportkaną często u ludzi widzających, którzy chcą spojrzeć uważnie na człowieka, z którym rozmawiają: — Nie, panno May, kiedyś myślałem zupełnie inaczej... zapatrywałem się na te sprawy głupio, po warjaku... Czy pani może sobie wyobrazić, że nawet przestępcy, których przesładowałem i wsadzałem do więzienia albo do domu poprawy... Musiałem śmiesznie wyglądać w oczach ludzi rozsądnych! Wierzyłem, że w najpodlejszym człowieku można znaleźć choć odrobinę dobrego... No tak... poprostu nie dojrzałem jeszcze — uśmiechnął się gorzko: — Zaczęłem widzieć jasno tego samego dnia, w którym oślepiłem... — Pochylił się gwałtownie, opierając mocno pierś o skraj biurka: — Co powiedziałem przed chwilą?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

2 teki wywiadów Sępa

Wywiad z koniem

O motoryzacji, demotoryzacji i innych aktualnych z końskiego punktu widzenia!

Jeżeli w krajach kulturalnych problemem motoryzacji, a w naszym kraju odwrotnie tego problemu, czyli demotoryzacji stały się zagadnieniami zaktualizowanymi — jeśli sięgnąć do słownictwa kowalskiego — aż do czerwoności, jeżeli o tych sprawach mówi się i pisze bezustanku, to trudno przypuścić, by objęły się one bez echa o długie uszy tego, którego problem ten najbardziej bezpośrednio dotyczy, to znaczy — konia.

Czyżby ród koński nie zastanawiał się nad przejawami motoryzacji w krajach cywilizowanych (u nas: demotoryzacji)?

O, nie!

Przecież powiedział jakiś myśliciel: koń ma dużą głowę, niech myśli! — Sądźcie więc, Miłi Czytelnicy, że myśląc o innych rzeczach tego świata, nie myślałoby poczciwe konisko o motoryzacji?

O, nie!

Ród koński bacznie śledzi ekstrawagancje i wywiłasy społeczne naszych cudacznych czasów — i nad niejednym smutnie kiwa głową.

Przekonała mnie o tem rozmowa, którą z polecenia redakcji przeprowadziłem z przedstawicielem polskiej stajni.

Przed zajazdem przedmiejskim stało kilka koni w zaprzęgach. Woźnica ich wewnątrz knajpy. Korzystam więc z dogodnej chwili, podchodzę do konia o statecznym wyglądzie zewnętrznym i dziwnie powadze oblicza. Widać, jakiś patrycjusz w końskim rodzie...

— Czy mogę z Panem pomówić? — zagaduję grzecznie szybkobiegacza.

— Pan pewnie z prasy? — pyta bez najmniejszego zdziwienia koń.

— A, owszem, chciałem zrobić małe ki wywiadzik...

— Bardzo chętnie — odpowiada poczciwe konisko. — Za młodych lat przyjaźniłem się z niejednym dziennikarzem. Brałem udział w konkursach hippicznych. Po każdym takim występie fotografowano mnie ze wszystkich stron, a reporterzy nie bez strachu, ale z zadowoleniem głąskali mnie po karku. O, były to inne zupełnie czasy!... Inaczej traktowano wtedy konia. Rozumiano jego ciężką dolę. Ale dziś?... Ale co Pan właściwie chciał wiedzieć?...

— Co pan sądzi o motoryzacji? — napadam z miejsca na biednego konia.

— O motoryzacji? — A tak, to głośna dzisiaj sprawa. Ale niech Pan nie zapomina, że jestem koniem z polskiej stajni. W naszym kraju niema niebezpieczeństwa dla końskiego rodu. Wprawdzie widać na szosach samochody, ale nie znaczy to, by groziło nam bezrobocie.

— Sądzi Pan?

— Oczywiście. W Polsce ludzie nie obywają się bez konia. Słyszałem, że nawet w tak wielkich miastach, jak Warszawa i Poznań są konne dorożki. A i u nas można je spotkać często. Czy nie jest to wystarczający argument? Pod tym względem nie zmieniło się w naszym kraju nic od czasów bardzo dawnych.

— Więc Pan nie jest wrogiem motoru?

— O, tak. Jest inna, smutniejsza jej konsekwencja. Czy wierzy Pan, że od czasu pojawienia się motoru, w rodzie końskim nastąpiła szkodliwa demotoryzacja? Najlepszy wyścigowiec nie imponuje już nikomu, bo go zawsze prześcignie wóz z motorem. Koń koniowski stał się równy. Niema też już dzisiaj takiego prestiżu dla nas, jak dawniej. Zatarła się różnica między ary-

stokracją kopyta, a szarą końską biedotą roboczą. Tradycje rycerskie znikły bezpowrotnie. Ja naprzykład — dawniej wyścigowiec, później koń do wyjazdu, ciągnę na polu razem z innymi patałachami, a jadąc do miasta nadrabiam minę, do czego pomaga mi mój właściciel, ubierając w odpowiedni garnitur.

Stojące obok wybiedzone koniska spoglądają z ukosa na mego rozmówcę. więc wolałem zeskoczyć z tematu:

— A zatem motoryzacja Pana nie przeraża?

— Nie, proszę Pana. Na straży interesów końskich czuwają rozmaite przepisy podatkowe i przedewszystkiem stan szos i dróg naszych, jak gdyby stworzonych do konnej tylko jazdy...

— Dziękuję Panu.

— A niech Pan nie zapomni pozdrawić moich przyjaciół z Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami...

Tu mój rozmówca pokiwał energicznie ogonem, widocznie na znak, że uważa wywiad za skończony.

Poczciwe konisko!...

Sępa.



W niedzielę, dnia 5 kwietnia 1936 r. o godz. 12,15 zmarła niespodziewanie w 66.ym roku życia, opatrzona Olejami św., moja najdroższa żona, nasza najukochańsza i najdroższa matka, teściowa, babcia, siostra i ciocia ś. p.

Klara z Białkowskich Kładzińska

Nabożeństwo żałobne za duszę drogiej Zmarłej odprawione zostanie w bazylice św. Jana w środę dnia 8 kwietnia br. o godz. 8,30, pogrzeb tegoż dnia o godz. 16,30 po południu z bazyliki św. Jana na cmentarzu przy ulicy św. Jerzego, o czym Krewnych i Znajomych zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

rodzina

Toruń, 7. IV. 1936 r.

1582C

Koronacja Matki Boskiej Swarzewskiej odbędzie się dopiero w roku przyszłym

Zezwolenie z Watykanu — Przygotowania J. E. Ks. B. św. Okoniewskiego

Projektowana na sierpień b. r. koronacja okradzionej cudownej figury Królowej Korony Polskiej w Swarzewie, będzie się mogła odbyć dopiero w roku przyszłym. Przyczyny leżą w formalnościach nad uzyskaniem zezwolenia z Watykanu na koronację. Prace jednak przygotowawcze wrzą nieustannie, by uroczystość w przyszłym roku wypadła jaknajokazalej. Przygotowaniami osobście kieruje J. E. Ks. Biskup Chełmiński dr. Okoniewski.

Delegacja bezrobotnych u p. Komisarza Rządu w Gdyni

Zapowiedź zatrudnienia większości bezrobotnych gdyńskich przy robotach publicznych

Pozostający od dłuższego czasu bez pracy bezrobotni w Gdyni urządzili w poniedziałek demonstrację, przybijając czwórkami w liczbie około 300 osób przed Komisariat Rządu. Manifestanci wyłonili delegację, która została przyjęta przez p. Komisarza Rządu.

Komisarz Rządu wyjaśnił delegacji, jakie prace przewidziane są przez Zarząd Miasta i zapewnił, że w najbliższym czasie większa część bezrobotnych w Gdyni otrzyma zatrudnienie. Po powrocie delegacji, zgromadzeni wysłuchawszy sprawozdania, rozeszli się w spokoju.

Manifestacja nie była zorganizowana przez czynniki wywrotowe, spowodowana była natomiast nędzą, która pogłębia się wskutek tego, że do Gdyni w nadziei

znalezienia pracy, plynie z całego kraju fala bezrobotnych, czemu Władze Miejskie nie mogą się przeciwstawić. Pracę w Gdyni może uzyskać tylko bezrobotny, który zarejestrowany jest w Urzędzie Pośrednictwa Pracy i zamieszkuje w Gdyni od dłuższego czasu. Zarządzenie to wydane zostało w celu zahamowania przyływu bezrobotnych.

Nie rozwiązuje to jednak sytuacji, czego dowodem jest ciągłe przybywanie nieświadomych przepisów bezrobotnych, tworzących niezadowolony element, zdolny w pewnych wypadkach nawet do agresywnych występów. Dodać należy, że Gdynia stała się w ostatnich czasach poważnym skupiskiem wydalonych z Francji emigrantów.

Odznaczenie hodowców gołębi pocztowych Gen. Thommée wręczył odznaczonym medale

Dnia 4 bm. w Dowództwie Okręgu Korpusu Nr. VII w Toruniu odbyła się uroczystość wręczenia niżej wymienionym hodowcom, członkom stowarzyszeń hod. goł. poczt., nagród honorowych, przyznanych przez M. S. Wojsk. za loty konkursowe gołębi pocztowych: p. Ławniczakowi Józefowi z Sekcji VIII.30 Toruń i Mikulskiemu Polikarpowi z Tow. VIII.2 Bydgoszcz — medale srebrne, p. Norkowskiemu Konstantemu z Tow. VIII.3 Toruń i Nowińskiemu

Stanisławowi z Sekcji VIII.30 — medale brązowe oraz p. Łowickiej Gertrudzie z Tow. VIII.6 Toruń i p. Rychlickiemu Władysławowi z Sekcji VIII.4 Bydgoszcz — dyplomy uznania. Wręczenia tych nagród dokonał Dowódca Okręgu Korpusu Nr. VIII p. gen. Thommée, życząc nagrodzonym hodowcom osiągnięcia w dalszej pracy na polu gołębiarstwa pocztowego jak najlepszych wyników.

Stadka bekasów pojawiły się w powiecie morskim

W niektórych okolicach powiatu morskiego pojawiły się pokaźne stadka bekasów. Ptactwo w takich ilościach, jak się obecnie pojawiło, nie było od lat wielu obserwowane. Na obfitość bekasów, zdaniem

myśliwych, wpłynęła stosunkowo łagodna zima oraz doskonałe warunki ciepłe w marcu r. b. Masowe przeloty czajek wzdłuż brzegów otwartego Bałtyku trwają nadal.

Przy bólach i zawrotach głowy, spowodowanych zaparciem, należy stosować co wieczór i rano po pół szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Zalecana przez lekarzy.

Ważniejsze audycje „Rozgłośni Pomorskiej”

W środę dnia 8 bm. nadaje „Rozgłosnia Pomorska” o godz. 16,20 utwory na skrzypcach i wiolonczeli w wykonaniu znanych etuczaczom audycji regionalnych solistów: Haliny Wojciechowskiej (skrzypce) i Zdzisława Wojciechowskiego (wiolonczela). W programie klasyczne utwory muzyki dawnej: Haendla i Attilio Ariostiego.

Uwaga, dzieci! Nie zapomnijcie poprosić rodziców, by wam dziś we środę ustawili aparaty na Toruń o godz. 18,30. Prócz miłej pogawędki, jaką z wami przeprowadzi p. Marja Bogusławska, usłyszycie kilka zagadek. Uwaga! Za dobre rozwiązanie wylosowane zostaną śliczne nagrody: 1) książka „Ogniem i mieczem” — daje Rozgłosnia, 2) kupon materiału na mundur szkolny — nagroda ufundowana przez firmę Grunert, Toruń, ul. Szeroka; 3) aparat fotograficzny — ofiaruje fa Galdyński, Toruń, Szeroka.

W środę, o godz. 22-jej usłyszają radioluchaczki całej Polski transmisję z Pełpina koncertu katedralnego Chóru Kleryków pod batutą ks. prof. Jana Wiśniewskiego i solo organowe prof. Hermanczyka — nagrane na aparaturę Still a za pośrednictwem mikrofonów Rozgłosnia Pomorskiej z okazji 100-lecia słynnej uczelni pomorskiej „Collegium Marianum” w Pełpinie. W programie utwory muzyki kościelnej, z których dwa ostatnie: „Ludu, mój ludu” i „Stała Matka Bolesława” usłyszają radioluchaczki w opracowaniu ks. J. Wiśniewskiego.

Rolników - radioluchaczki zainteresuje audycja, która nada Toruń w czwartek o godz. 18,30. Wiesław Krautforst omówi w pogadance swej nową rasę trzody chlewnej na Pomorzu. Po audycji dla rolników i hodowców wygłoszona zostanie pogadanka krajoznawcza p. t. „Jak spędzić święta”, pobra H. Gąsiorowskiego.

W piątek, o godz. 18,30 omówi w audycji p. t. „Najświętsza Panna w pozycji staropolskiej” ks. dr. Władysław Niemiec dzieje kultu Matki Boskiej w Polsce. Wykład ilustrowany będzie fragmentami celniejszych utworów poetyckich, które recytować będzie St. Mazarekówna.

W sobotę, w ramach teatru wyobraźni nada Rozgłosnia Pomorska na wszystkie stacje polskie słuchowisko p. t.: „Opowieść wielkanoconna dzwonów toruńskich”, pobra Zbigniewa Nowosada i Antoniego Piekarskiego, w wykonaniu artystów Teatru Ziemi Pomorskiej. Będzie to pierwsze tego rodzaju słuchowisko, oparte częścią na danych historycznych, a w części osnute na tle legendy i fantazji. Reżyserją słuchowiska kieruje A. Piekarski. Początek słuchowiska o godz. 15,30.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie nieodżałowanego męża, ojca naszego i teścia ś. p.

Richarda Tews

składają tą drogą jaknajserdeczniejsze podziękowanie i Bóg zapłać

1578C Wanda Tews z dziećmi

Programy radiowe

Środa, 8 kwietnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30—8,00 Stary program poranny. 11,57 Sygnał czasu. Hejnał. Dziennik południowy. 12,15 „Kupujemy materiały” — inż. Wacław Kępcowski. 13,10 Chwilka gospodarstwa domowego. 15,15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15,30 Zespół Niny Mańkiewicz. 16,00 „Nad rzeką, która żywi ludzi” — (Aud. Tadeusza Markowskiego dla dzieci starszych) (z Poznania). 16,45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17,00 „Dyskutujemy” — „Cnoty i onokty” — odczyt — Jan Promień. 17,20 Koncert kameralny. Transm. z sali Warsz. Konserwatorium: wyk. Janina Wysocka-Ochlewska (klawesyn), Tadeusz Ochlewski (skrz.), Seweryn Śnieckowski (obój), Mieczysław Szaleński (altówka). 17,50—18,00 O księżce Jeana: „Podróż w nieznanie” — dr. Jerzy Baumgarten. 18,00 Trzy motety Stanisława Moniuszki w wykonaniu I. Warszawskiego Koła Śpiewaczego pod dyr. Tadeusza Czudowskiego. 19,39 Wiad. sport. ogólna. 19,45 Pogadanka aktualna. 20,00 Teatr Wyobraźni: Sceny z „Juliasza” Karola Huberta Rostworowskiego z Ludwikiem Solskim w roli tytułowej. 20,50 Fragment koncertu Stowarz. Miłośników Dawnej Muzyki z Warszawskiego Konserwatorium. Pergolesi: Stabat Mater na dwa głosy żeńskie (solo i chóralnie) i orkiestrę symfoniczną z organami. 21,10 Dziennik wieczorny. 21,20—22,00 XXXI audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina”. Wyk.: Zofia Rebeczewska. Sonata fortepianowa h-moll op. 58. 22,00 do 22,15 „Hymny do Boga” — kwadrans poetycki w oprac. dr. Juliusza Salońego. 23,00—23,30 Koncert symfoniczny w wyk. Ork. P. R.

ROZGŁOSNIA TORUŃSKA

7,30 Program na dzień bieżący. 7,35—7,40 Parał informacyjny. 7,40—8,00 Muzyka z płyt (z Warszawy). 12,50—13,10 Skrzypce, śpiew i fortepian (płyty). 15,15 do 14,15 Muzyka popularna (płyty). 15,20—15,50 Przegląd głośny i komuni i zeglarski. 16,20—16,45 Utwory skrzypcowe i wiolonczelowe w wyk. Haliny Wojciechowskiej (skrz.) i Zdzisławy Wojciechowskiej (wioloncz.). Przy fort. prof. Irena Kurkisz-Stefanova: 1) Haendel — Helvorsen: Passacaglia 2) Attilio Ariost: Sonata wiolonczelowa e-moll. 18,30 Rozmowa z dziećmi przeprowadzi Zofia Bogusławska. 18,45 Życie kulturalno-artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18,45 Z oper W. A. Mozarta (płyty). 19,00 Wiad. gosp. z Pomorza. 19,10 Program na dzień następnny. 19,20 Koncert reld. 19,35—19,39 Wiad. sport. z Pomorza.

KALENDARZ.

Środa: Dyonizego — Czwartek: Marji.
Słońce: wschód o godz. 4.55 — zachód o godz. 18.21.

STAN WODY W WISLE

Poziom wody na Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 7 b. m. o godz. 1-mej rano; w Krakowie (-2,16) -2,31; w Warszawie (1,37) 1,41; w Toruniu (1,59) 1,54; w Chełmnie (1,46) 1,42; w Kozłowie (1,84) 1,78; w Tczewie (1,31) 1,22; w Zschewhorst (2,40) 2,30; w Zawichocie (1,77) 1,83; w Płocku (1,35) 1,36; w Fordonie (1,58) 1,54; w Grudziądzu (1,66) 1,61; w Pielku (1,24) 1,16; w Einlage (2,30) 2,14. W nawiasach stan wody z dnia poprzedniego.

Temperatura wody w dniu 6 b. m. 5,8 st. C., a w dniu 7 b. m. 5,6 st. C.

Wiadomości urzędowe

— Z dniem 2 kwietnia br. wrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urządowanie dyrektor Okręgu Pocht i Telegrafów pan inż. Wł. Kozubek.

— W związku z zarządzeniem masowym odszczurzeniem miasta z dnia 25 marca 1936 r. Wydział Zdrowia Publicznego komunikuje, że wybór trutki do odszczurzenia jest dowolny.

— Na miejskich słupach ogłoszeniowych rozplakowane zostały afisze dotyczące powołania szeregowych rezerwy w r. 1936 na ćwiczenia wojskowe. Na treść obwieszczeń Dowództwa Okręgu Korpusu Nr. VIII zwraca Zarząd Miejski w Bydgoszczy, Oddział Wojskowy, zainteresowanym uwagę.

Na bruku bydgoskim

— Rolnik okradziony na targu. Ofiarą nieznanych „doliniarzy” grasujących na targu padł onegdaj rolnik Herbert Mueller z Trzeciewa pod Bydgoszczą. Łupem złodziei padła sakiewka, zawierająca 85 zł gotówki. Kradzież „uwieczniona” została w protokole policyjnym.

— Mały pożar. Przy ul. Gołępiej 83 w mieszkaniu Czesława Jaskólskiego wybuchł onegdaj pożar. Domownicy przy pomocy sąsiadów zdołali pożar zlikwidować w zarodku, przed przybyciem Straży Pożarnej. Pastwą płomieni padła pościel i garderoba nieustalonej wartości.

— Należy ukrócić niebezpieczne harce cyklistów. Przez nieznanego rowerzystę najeżona została onegdaj zam. przy ul. Dwerwickiego 12 Anastazja Żołądek, doznając oprócz ogólnych obrażeń złamania nogi. Cyklista po wypadku zbiegł, zanim zdołano go zatrzymać. Wypadek ten nie jest odosobniony w Bydgoszczy. Wybujałe harce cyklistów, zagrażające bezpieczeństwu pieszych należy bezwzględnie ukrócić. Policja nasza mogłaby w wypadkach podobnych przekroczeń częściej stosować karne mandaty.

— Może nareszcie skończy się wieczny „sezon” kradzieży rowerowych. Liczne kradzieże rowerów w Bydgoszczy, które stanowią w naszym mieście istną wprost plagę — skłoniły jednego z inwalidów wojennych p. Stefana Dynowskiego do założenia specjalnej przechowni rowerów. Przechownia ta, z której niewątpliwie skwapliwie korzystają będą wszyscy rowerzyści zmuszeni do załatwienia „pieszych” interesów w mieście, mieści się w podwórzu gmachu K. K. O. przy ul. Jagiellońskiej 2.

— Egzamin z 7 kl. szkoły powsz. odbędzie się przed komisją w szkole im. Estkowskiemu na Bielawkach dn. 5 maja o godz. 16 (piśmienny), i dn. 6 maja o godz. 16 (ustny). Podania z załączeniem dokumentu urodzenia, życiorysu, fotografii i ostatniego świadectwa szkolnego należy składać w Inspektoracie Szkolnym już teraz, a najpóźniej do dn. 30 bm.

— Zapisy szkolne. Kierownictwo Prywatnej 6 kl. szkoły powszecznej koed. pod wezwaniem św. Kazimierza w Bydgoszczy ul. Gieszkowskiego 3 I p. przyjmuje zapisy dzieci do klasy I i wyższych w terminie do dnia 8 kwietnia, codziennie od godz. 12 do 14 i 17 do 19.

Lokal szkolny z ogrodem, położony obok przystanku tramwajowego, — wychowanie religijne — opieka bardzo staranna.

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc, oraz krótki termin zapisów, zaleca się wcześniejsze zgłaszanie dzieci. Tel. 12-93.

Zebrania — Odczyty

— Powstańcy i Wojacy OK. VIII placówka I Macierz. Zebranie plenarne w środę, dnia 8 bm. o godz. 19 w lokalu p. Ganswindta. Zebranie Zarządu o godz. 18. Przybycie wszystkich druhów konieczne.

— Dyżury sekcji kolonjalnej Ligi Morskiej i Kolonjalnej Oddziału bydgoskiego odbywają się w lokalu Zarządu, ul. Gamma 2, w piątki w godz. 18—19.

— Zw. Oficerów Rezerwy W. P. w stanie spoczynku Koło w Bydgoszczy. Dnia 18 bm. odbędzie się w sali Legionistów Polskich przy ul. Słowackiego Nr. 3 o godz. 16 doroczne zwyczajne walne zebranie członków Kola.

REFLEKSY BYDGOSKIE

Emerycka dola

Emeryci bydgoscy nie dopiją, nie dojeżdżą, ale wzięwszy na ambit — w kawiarniach wciągną siedzą. Jakby na pohybel swej doli marnej rujną się z kretesem i proszą... pół czarnej.

Focus.

Dzięk w Bydgoszczy



Środa, dnia 8 kwietnia

Gawędy

na dowolny temat

Onegdaj jechałem pociągiem na linii Bydgoszcz—Inowrocław. W Złotnikach Kujawskich przedział zapełnił się młodzieżą inowrocławskiego gimnazjum nr. 769. Przedział sąsiedni był również zajęty przez młodzież.

Siedziałem w kąciku, przy oknie i obserwowałem „nasze pociechy”.

Jeszcze pociąg nie ruszył, a już ukazywały się karty. Automatycznie niejako, zorganizowały się trzy partie grających. Trzask uderzanych kart i namiętych klótni zapanował w przedziale.

— Bij go treflem!
— Kiedy nie mam!
— A to z Ciebie wołowa...!
Po chwili jeden z uczniów „śmielszej natury” widząc, że palę papierosa, podszedł do mnie z prośbą o ogień!
— Co miałem zrobić i powiedzieć? Pokazałem „figę”, oświadczając, że młodzieży szkolnej nie wolno palić.
Młodzieniec odszedł bez rumieńca wstydu! Na kolegach nie zrobiło to również wrażenia!
— Bij go... treflem! (Cyk.)

Katastrofa motocyklowa na ul. Stromej
Dwaj bydgoszczanie odnieśli rany

Na ul. Stromej w Bydgoszczy wydarzyła się przedwczoraj około godz. 19 katastrofa motocyklowa, której ulegli dwaj mieszkańcy Bydgoszczy, odnosząc ciężkie rany.

Z niewyjaśnionych dotychczas powodów prowadzący motocykl syn mistrza piekarskiego Kunkiel utracił panowanie nad kierownicą, na skutek czego moto-

cykl całym impetem wpadł na przydrożne drzewo.

Motocykl uległ rozbiciu, zaś kierowca motocykla, oraz jego pasażer odnieśli poważne kontuzje. Rannych odwieziono do Zakładu Djakonisek (szpital im. Giese-Rafalskiej).

Stan Rudolfa Kunkieła jest nadal poważny.

Na szalach Temidy

13-letni chłopiec... recydywistą

Bernard Grobelski (ul. Gdańska) liczy 13 lat, a jego kolega, Kazio Bublewski pełnych 14 lat. A mimo to obydwóch poznaliśmy nie na boisku footballowym, na którym ich rówieśnicy kopią od rana do nocy piłkę, ani w szkole, gdzie przecież 13-letni Bernard powinien bodaj jeszcze z roczek posiedzieć, ani nawet na ulicy, która jeśli przecież nie wychowuje młodzieży w ich wieku, to jednak w każdym razie — zaspokaja chłopców ciekawość, daje pewną ilość wrażeń i emocji.

A może właśnie ta ulica, zwłaszcza ulica przebiegająca wśród zapadających się domków na przedmieściu była ich złym doradcą.

Obydwóch poznaliśmy w sądzie dla małoletnich. To smutne, ale niemniej prawdziwe.

Ba! — 13-letni Bernard zasiał na ławie oskarżonych już poraz drugi w swym życiu. To coś jakby recydywista, chociaż w pierwszym wypadku sąd ukarał go tylko ojcowiskiem napomnieniem.

Chłopcy ci odpowiadali przedwczoraj

przed Sądem Grodzkim za kradzież. Ze składu Anastazego Pytlewicza przy ulicy Gdańskiej 107 skradli kilka pudełek papierosów i kilka obrazków. A więc głód nie był przyczyną ich zejścia na śliską drogę. Ani głód, ani nędza, czy zimno. Widzieli jak starsi palą papierosy, to też i oni — dzieci ulicy — chcieli spacerować po chodnikach z papierosami w ustach. Zły przykład!

Byli sprytni: część łupu sprzedali kolegom, a część po pańsku, na wzór dorosłych, wyczęstowali.

Sąd skazał obydwóch młodocianych podsądnych na dom poprawy. Raz jeszcze ręka Temidy zawisła nad nimi — nie karząc, a grożąc: wykonanie wyroku zawieszono obydwom na przeciąg 2 lat. Jeśli zły przykład przestanie działać, to być może surowe to napomnienie odniesie pożądany skutek. Miną dwa lata i chłopcy rozumiejsi i doświadczeni będą mogli wejść w życie bez piętna karzącej sprawiedliwości.

Niechby o tem pamiętali ich rodzice i opiekunowie.

Jeszcze jedno nadużycie znalazło swój epilog przed sądem

B. kierownik sekretariatu IX wydziału magistratu skazany na półtora roku więzienia

Wśród głośnych przez długi czas szeregu nadużyć b. urzędników Gazowni Miejskiej, podczas prowadzenia dochodzeń wykryto m. in. również nadużycia kierownika sekretariatu wydziału IX Magistratu, 50-letniego Jana Kuberskiego.

Kuberski był kierownikiem sekretariatu i miał ogólny nadzór nad urzędnikami, a ponadto zajmował się sprawami administracyjnymi swego wydziału. Na stanowisku tem Kuberski dopuścił się w czasie od maja 1933 r. do sierpnia 1935 r. sprzeniewieżeń finansowych, sięgających sumy 4.076,41 zł.

Rozprawa Kuberskiego wyznaczona została na dzień wczorajszy (wtorek) godz. 9 w Sądzie Okręgowym. Ponieważ o wyznaczonym terminie oskarżony odpowiadający z wolnej stopy nie stawił się na sali rozpraw — trybunał S. O. w składzie sędziego Wojtynowskiego jako przewodniczącego, oraz sędziów S. O. Baryczy i Zwierzynskiego jako wotantów — postanowił rozprawę odroczyć. Do godz. 12 oskarżony, który początkowo tłumaczył się niemożnością opuszczenia mieszkania wskutek choroby, przybył jednak do sądu, wobec czego rozprawa odbyła się jeszcze w dniu wczorajszym.

Oskarżony pracował w samorządzie bydgoskim 20 lat. Do winy Kuberski nie przyznał się, oświadczając, że pieniądze

przechowywał w podręcznej szkatule, z której drobniejsze sumy wykradali mu urzędnicy.

Sąd nie dał wiary tłumaczeniom oskarżonego, przyjmując, iż w razie zauważenia jednej chociażby kradzieży, Kuberski, jako kierownik sekretariatu, potrafiłby przeprowadzić dochodzenia i ujawnić sprawcę kradzieży, a w każdym już razie — interwencją swoją zapobiegłby powtórzeniu się podobnych wypadków.

W wyniku przewodu sąd uznał Kuberskiego winnym sprzeniewierzenia kwoty 4.076,41 zł na szkodę miasta Bydgoszczy i skazał go na półtora roku więzienia, orzekając ponadto utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.

Oskarżenie wnosił prokurator Galuba, podsądnego bronił mec. Domke.

Z Zał. do „Zacisza”...

21-letni Stanisław Jankowski i 20-letni Franciszek Papke zamieszkali w przytulnej leśniczówce Zacisze położonej w lasach bydgoskich — pozornie nie zmienili miejsca zamieszkania, lokując się na 6 miesięcy do „zacisza” sądowego przy Wałach Jagiellońskich. W marcu rb. wymienieni mieszkańcy lasów „odwiedzili” pod osłoną nocy zagrodę rolnika Aleksandra Tuczoraka w pobliskim Niemczu, na szkodę którego skradli ni mniej, ani więcej, jak 5 kwintali żyta wartości 50 zł. Wyrok: 6 miesięcy bezwzględnego kryminalu.

DYŻUR APTEK.

Do 12 bm. włącznie dyżur nocny pełni: Apteka Centralna ul. Gdańska 27, tel. 39-94 i Apteka pod Lwem, Okole — Grunwaldzka 37, tel. 31—91.

Scena i kulisy

TEATR.

Ostatnie przedstawienia po cenach groszowych.

Dziś, w środę genjusz Słowackiego zakuty w potężne strofy „Balladyny” przemówi całą głębią tragizmu do zebranej publiczności. Inscenizacja J. Szyndlera. w roli tytułowej p. Sawicka. Obydwa widowiska dane będą nieodwołalnie po raz ostatni w sezonie po cenach od 10 do 99 gr.

W czwartek, piątek i sobotę przedstawienia zawieszono.

W pierwszy dzień świąt t. j. w niedzielę, dnia 12 bm. daną będzie premiera głośnej operetki Benatzky’ego „Rozkoszna dziewczyna” w reżyserji W. Rychtera i pod batutą kap. Sillicha. Tytułową postać odtworzy z wrodzonym temperamentem, fantazją i wdziękiem ulubienica publiczności p. Jadwiga Fontanówna. W rolach pozostałych ujrzymy pp.: Gilewską, Szretterównę, Stajewską, Dzwonkowskiego, Gajdeckiego, Górskiego, Leśniowskiego, Petckiego, Rewkowskiego, Rychtera i Winchewskiego.

Karol Borowski czołowy reżyser teatrów T. K. K. T. w Warszawie, wystawi na naszej scenie nieśmiertelne arcydzieło Al. hr. Fredry „Śluby panieńskie”. Premiera tej słonecznej komedji w oryginalnej inscenizacji takiego potentata i znawcy sztuki reżyserskiej jakim jest p. Borowski będzie niewątpliwie prawdziwym ewenementem w życiu kulturalnym naszego miasta.

KINA.

ADRIA: „Przygodny romans”.
APOLLO: „Annapolis” i „Prawdziwa miłość” (dodatek kolorowy).

BALTYK: „Czterech uciekinierów” i komedja.

KRYSTAL: Film polski z Jaraczem pod tyt.: „Jego wielka miłość”.

MARYSIENKA: „Jej szampańska noc” i „Tajemnica dr. Schandlera”.

REWJA: „Szalony porucznik” i „Jestem zbiegiem”, oraz rewja.

Zuchwałe włamanie

W czasie nieobecności domowników włamali się przedwczoraj w godzinach wieczornych nieznanzi złodzieje do mieszkania p. Małgorzaty Brunk przy ul. Długosza 2. Włamywacze skradli na szkodę właścicielki mieszkania kilkadziesiąt złotych gotówki, oraz szereg wartościowych przedmiotów i biżuterję, również na szkodę sublokatorów pani Brunk.

Wysokość strat dotychczas definitywnie nie ustalono. Prawdopodobnie jednak pani B. i jej sublokatorzy poszkodowani zostali łącznie na sumę 5.000 zł.

Sledztwo w toku.

Lejcie byłoby nie zarobić!

Handlarz sacharyny przed sądem.

Przed kilkoma tygodniami ujęto w Bydgoszczy 32-letnią handlarke Walerję Grabowską przy której znaleziono kilka paczek sacharyny. Źródła pochodzenia przemytu nie mogła ujęta określić. Sacharynę przywózł jej rzekomo jakiś inny handlarz, który przybył rowerem z Piotrkowa Kujawskiego. Grabowska nabyła od niego 8 paczek łącznej wagi 4.090 g za cenę 30 zł.

Przedwczoraj Grabowska zasiadła na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego. Podczas rozprawy tłumaczyła się, iż handlu sacharyną nie uprawia systematycznie, lecz zamierzała jedynie wykorzystywać okazje. Dlaczegoż zresztą nie miała zarobić? — stwierdziła w ostatnim swem słowie.

W wyniku rozprawy sąd skazał handlarke sacharyny na miesiąc bezwzględnego aresztu i 250 zł grzywny.

Pożar w powiecie bydgoskim

W zagrodzie rolnika Władysława Winowieckiego w Lucimiu pod Bydgoszczą wybuchł onegdaj pożar, który strawił kryty słomą dom mieszkalny, oraz chlew. Ponadto pastwą płomieni padł żywy i martwy inwentarz. Powstałe przez ogień straty wynoszą około 5.000 zł. Zabudowania były ubezpieczone.

Jak ustalono — pożar powstał wskutek wydobywania się iskr z komina domu mieszkalnego, od których zajął się słomą kryty dach szopy przylegającej do domu.

Odpowiedzi Redakcji

„Stałej Czytelniczko”. Dziękujemy bardzo za miłe słowa uznania. Cieszylibyśmy się, gdyby W.Pani zechciała podać swe pełne nazwisko do wiadomości Redakcji. Bylibyśmy zobowiązani, gdyby W.Pani odwiedziła naszą Redakcję w najbliższym czasie.

P. Walerja L., Bydgoszcz, ul. Pomorska 51. Odnosi się złożonej oferty wyjaśniamy, że oferta Pani, wraz z innymi przekazana została zgodnie z praktykowanym we wszystkich pismach zwyczajem przez Administrację naszą do rąk ogłoszeniodawcy (oferty pod „Zakład”). Fotografia Pani znajduje się w posiadaniu pracodawcy. Na życzenie służąc możemy adresem oferującego pisać.

Cement
wapno
cegły
żelazo
papier

Drewno budowlane
Y
K
T
Y
i stolarskie
ORAZ WSZELKIE INNE
MATERIAŁY BUDOWLANE
PO NAJNIŻSZYCH CENACH
DOSTARCZAJĄ: **ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE**

M. KRENSKI S.W.O.

Centrala: Gdynia, Gdańska 15 — Tel. 2630, 2731
Oddziały: Orłowo-Morsk., Limbowa 33, Tel. 9119
Tczew, Sobieskiego 38-39 " 1404
Grudziądz, Mickiewicza 23 " 1413
Toruń, Grudziądzka 47-49 " 1506
Chojnice, Warszawska 11 " —
Tartaki i stolarnie: Starogard, Kościuszki 52 Tel. 21
Rytl. pow. Chojnice " 3
Klonowo k. Lidzbarka " 34
Wierzchucin p. Tuchola p. Iwiec 1599M

Wesołe Świąta

zapewnisz rodzinie
kupując jedną
znaszcznomych
SUPERHETERODYN
SPLENDID
LUB
MAJESTIC



ELEKTRIT C°

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH RADJOSKŁADNICACH

OTWARCIE
„Cukierni „Stalja”

w Toruniu — po remoncie
w środę, dnia 8. kwietnia 1936 r.
O łaskawe poparcie prosi pogorzalec
1584 **St. Kass.**

Do akt km. 541/36, 2198/35, 383/36, 490/36, 2037/34.
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. II Józef Penk, zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 601 k. p. c. ogłasza, że w dniu 10 kwietnia 1936 r. w Gdyni odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie:

o godz. 10 przy ul. Śląskiej nr. 11: 1 szafa dębowa do ubrań 3 częściowa z lustrem, 1 umywalka z lustrem i marmurem, 1 łóżko dębowe, 2 nocne stoliki z marmurem, 1 leżanka z gobelinowym nakryciem, 1 kilim 3x2, 1 elektryczna lampa wisząca, 2 p. firan z karniszami, 2 krzesła, oszac. na 430,— zł;
o godz. 11 przy ul. Olsztyńskiej nr. 8: 1 toaleta damska z lustrem, 1 bufet dębowy, 1 szafa do książek, 6 krzesel wybijanych skórą, 1 aparat radiowy „Telefunken”, 1 stolik, 1 lampa elektr. 8 kloszowa, oszac. na 570,— zł;
o godz. 13,30 przy ul. Świętojańskiej nr. 15: 1 aparat radiowy „Kosmos”, oszac. na 150,— zł;
o godz. 14,30 przy ul. Św. Piotra róg Zeromskiego: lampę wiszącą, lampy ścienne, krzesła wiedeńskie, stoły kuchenne, wanna, maszynka do mięsa, stoły, lustro, obrusy, obrazy, łyżki, widelce, noże, garnki, piec kaflowy przenośny, szafa, mezałki i wiele innych drobnych rzeczy, oszac. na 411,50 zł, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 7 kwietnia 1936 r. 1600

(—) J. Penk, komornik.



Wstąp do „Kiermaszu Świątowego”
Inaczej okazja Cię minie!
Wiesz dlaczego „Kiermasz Świątowy” tak szeroko słyne?
Bo ma wciąż wybór nowy pięknych, ładnych rzeczy
A że tanio tam kupisz - nikt temu nie przeczy!

„Kiermasz Świątowy”
TORUŃ, Staromiejski Rynek 30.
Oddziały: Poznań, Gdynia, Tczew.

1275

Niebywała okazja
Na święta polecam

w wielkim wyborze
odbiorniki radiowe
Philips, Kosmos, Elektrik.



Niskie ceny, dogodne warunki.

oraz
konjaki, likiery, wina
krajowe i zagraniczne
najlepszej jakości po bardzo niskich cenach.

Wojdyło Józef Skład aparatów radiowych
Tczew, Kościuszki 1.

1559 T

KONKURS

Zarząd Miejski m. Grudziądza zaangażuje od zaraz: inżyniera względnie technika z działu robót podziemnych na stanowisko referenta budowlanego. Wynagrodzenie wedle grupy VIII uposażenia funkcjonariuszy państwowych.

Wnioski z życiorysem i uwierzytelnionymi odpisami świadectw, których się nie zwraca i podaniem terminu ewtl. objęcia posady należy nadesłać do dnia 15 kwietnia 1936 r. 1590

Prezydent Miasta w z.

Wiceprezydent:

(—) Mijał.

Zl. 329-Gr.

GDYNIA

SKRZYNIĘ

w kompletach i zbite.

Specialność:

Skrzynki do szprotek

na żądanie z nadrukiem firmowym dostarcza

Skrzyniarnia „Opato”

Gdynia, 10.712 M

ul. Śląska 1-3, telefon 267.

Zagubiony

dowód osobisty wydany przez Komisariat Rządu w Gdyni, oraz świadectwo moralności na nazwisko Pawłowska Marta unieważniam.
1571 M.K.

2 pokoje

słoneczne dla lepszego Pana od zaraz do wynajęcia, Sopoty, Charlottenstr. 10 I, p. 1598 MK

TCZEW

Okazyjnie

do sprzedania 3-piętrowa kamienica z komfortowymi mieszkaniami. Zgłoszenia Tczew, Kopernika 8. 1561

GRUDZIĄDZ

Sprzedam

natemniast dom w Grudziądzu wysoko oprocentowanej, w dobrym punkcie, solidni lokatorzy. Zgłoszenia Reflektantów z gotówką 40 tysięcy zł. do Administracji „Dnia Grudziądzkiego” pod Nr. 1422. 1422 G

Bufetowa

rutynowana kawiarnia-no-restauracyjna siła pierwszorzędną, może się od 15. IV. b. r. zgłosić. Zgłoszenia kawiarnia „Europa” Grudziądz. 1587G

Parcela

budowlana w Grudziądzu od zaraz do sprzedania. Pierzchański, Grudziądz, Mickiewicza 39. 1588GK

Wszukuje

wspólnika do dobrego bezkonkurencyjnego przedsiębiorstwa jedyne-go w tej miejscowości około 16 tysięcy mieszkańców. Oferty do „Dnia Grudziądzkiego” pod nr. 1589GK. Grudziądz. 1561

Zawiadomienie.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T., iż uruchomiłem w dniu 3 kwietnia br. w Toruniu przy ul. Szosa Chełmińska 15 (zbieg ulic: Czerwona Droga — Św. Jerzego) skład materiałów budowl., węgla, koksu, brykietów itp. oraz drzewa opał.

pod nazwą:

„OPAL”

właśc.: **Piotr Paweł Neumann**

Podając powyższe do łaskawej wiadomości, polecam przedsiębiorstwo swe uwadze z prośbą o poparcie, zaręczam, że staraniem moim będzie rzetelną i skora obsługa zjednać sobie zaufanie Sz. Odbiorców.

Z poważaniem **„OPAL”**

Piotr Paweł Neumann

Telef. 1432.

1593

Zamówienia uskutecznią się natychmiast, po cenach konkurencyjnych.

Kasy nasze będą czynne

w WIELKI PIĄTEK (10. IV. 36 r.) do godz. 12-iej
w WIELKĄ SOBOTĘ (11. IV. 36 r.) do godz. 11-iej

Komunalna Kasa Oszczędności
miasta Torunia

Komunalna Kasa Oszczędności
powiatu Toruńskiego

Pomorska Wojewódzka Komunalna
Kasa Oszczędności. 1579

Skład Fabryczny
Ram i Salon Obrazów

Mistrzów światowej sławy

Z. ZAGAŃCZYK

Gdynia, Świętojańska 65, telefon 35-44.

1597

Na święta!

RADJOODBIORNIKI

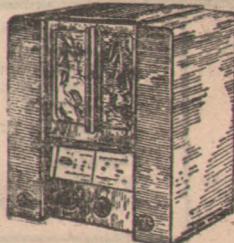
Echo, Elektrik, Natavis, Telefunken

na prąd zmienny, uniwersalne i bateryjne!

Rowery, patefony, tyrndole oraz wszelkie artykuły elektrotechniczne po bardzo niższych cenach i na dogodnych warunkach spłaty poleca

DOM HANDLOWY A. LIETZ, TCZEW

Marz. Piłsudskiego 22. Telefon 1247 (dawn. Morgenroth). 1590



OGŁOSZENIE I.

ZARZĄD SPÓŁKI AKCYJNEJ „UNIA”

Zjednoczone Fabryki Maszyn dawn. A. Ventzki i Peters w Grudziądzu zawiadamia PP. Akcjonariuszów, że

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Spółki

odbędzie się w sobotę, 2-go maja 1936 r., o godz. 9-tej rano w Grudziądzu w lokalu Zarządu Spółki z następującym porządkiem obrad:

1. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej za rok obrotowy 1935;
2. Przedłożenie bilansu i rachunku zysków i strat za rok obrotowy 1935;
3. Udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej;
4. Uchwała nad pokryciem strat bilansowych;
5. Przyjęcie statutu Spółki według nowego brzmienia (tekst statutu uchwalonego przez Zwyczajne Walne Zgromadzenie 20. 10. 1930 r., uzupełniony zmianami powziętymi od tej daty do roku 1935 włącznie);
6. Uchwała co do wypłaty dywidendy za rok 1929/30;

PP. Akcjonariusze reprezentujący 1/10 część kapitału zakładowego, mogą zgłosić dodatkowe sprawy na porządek dzienny Walnego Zgromadzenia, w terminie przewidzianym artykułem 394 § 1, Kodeksu Handlowego.

Odnosnie punktu 5) głosują PP. Akcjonariusze oddzielnie w grupie akcji imiennych i okaziel-skich. Uprawnienie do głosowania na Walnym Zgromadzeniu mają tylko ci PP. Akcjonariusze, którzy najpóźniej na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia złożą w godzinach urzędowych w Zarządzie Spółki:

- a) oryginalne akcje z wykazem numerów i podaniem emisji, mające brać udział w Walnym Zgromadzeniu,
- b) wzmian akcji poświadczenie wydane na dowód złożenia akcji u notariusza albo krajowej instytucji kredytowej (bankowej). W zaświadczeniu należy wymienić numery, rodzaj akcji oraz emisję i stwierdzić, że akcje nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia.

c) PP. Akcjonariusze którzy nie posiadają jeszcze akcji nowej emisji, głosują dotychczasowemu zło-towemu akcjami w stosunku 2:1 (vide uchwała Walnego Zgromadzenia z 2-go maja 1934 r.).

Osobom uprawnionym na mocy powyższych przepisów do głosowania na Walnym Zgromadze-niu, wydaje się karty wstępu z podaniem ilości głosów. 1576

Do akt Km. Nr. 278/36/II.

1601

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rewiru II. Józef Penk urzędujący w m. Gdyni przy ul. Leśnej nr. 3 obwieszcza, że na dzień 29 kwietnia 1936 r. został wyznaczony opis nieruchomości majątku oznaczenia księgi wieczystej Gdynia karta 283 położonego w Gdyni przy ul. Morskiej pomiędzy nr. polic. 29 a ślusarnią Ostojkiego.

W związku z powyższym, na zasadzie § 2 art. 668 k. p. c. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do pomienionej nieruchomości lub jej przynależności.

Gdynia, dnia 6 kwietnia 1936 r.

(—) J. Penk, komornik.



TWOJA KAWA CODZIENNA: KAWA KAISERA

Na WIELKANOC polecamy również:
CZEKOLADY ARTYKUŁY WIELKANOCNE
W BOGATYM WYBORZE.

WSZELKIE ARTYKUŁY DO PIECZENIA.
ZNAKOMITE WINA Z WŁASNYCH BEZPOŚREDNICH IMPORTÓW

KAISER'S KAFFEE-GESCHAFT G.M.B.H.
WŁASNA WIELKA PALARNIA KAWY GDAŃSK - WRZESZCZ.



**Najlepszy
podarek**

wielkanocny

Słynne ze swej dobroci

GDAŃSKIE CYGARA i PAPIEROSY!

Wielki wybór w sklepach tytoniowych.

TORUN

Meble

wszelkiego rodzaju najtaniej kupujesz tylko Toruń, Prosta 5. Przekonaj się! Spasuj się! Powiedz drugiemu!

PAPE

smole, kafe, gips, wapno i cement oraz wszelkie inne materiały budowlane poleca po cenach najniższych hurtowo i detalicznie

M. Czubek i S-ka
w Toruniu, ul. Piernikarska 3/7, telef. 1643. 590 C

LISY

w wielkim wyborze poleca **Warszawski Skład Futer**
Toruń, Szeroka 7, tel. 1389, 930 CK

Żelazo blachy osie resory

poleca tanio **P. Tarrey, Toruń**
Tel. 2093 — St. Rynek 23
1041 C

Tynk szlachetny „Ceramentol“

dostarcza hurtowo i detalicznie. Posadzki terracowe, ceralitowe, terrakotowe układa

„CERAMENT“ Sp. z o. o.
Biuro:
Toruń, N. Rynek 7, tel. 2728
1043 C

Na sezon budowlany polecamy

Wapno budowl.
Cement portl.
Gips i trzcinę sufit.
po cenach najniższych

Bracia Pichert

Sp. z o. o.
Toruń, tel. 1627 i 1679
Chelmza tel. 14
Chojnice tel. 211.

Na święta

Świeży transport bombonier, wyrobów czekoladowych cukrowych i owoców po cenach najniższych poleca

W. KOCHOWA
Toruń, Szeroka 42, tel. 1633
1553 C

Zegarek

punktualnie chodzący, antymagnetyczny kupisz najtaniej i na dogodnych warunkach w firmie Kazimierz

Bibik
Toruń, Rynek Starom.
39, róg Szeroka, telefon 1292.

RESTAURACJA SNIADALNIA „BACON“

TORUŃ, MAŁE GARBARY 13
poleca: 782CK
Obiady x 3 dań . . . 60 gr
Kolacje 50 gr.
Całonocne
utrzymanie 40 zł.

Dobrze ubrani Panowie

kupują

plaszcz, ubrania, konfekcję sportową, kapelusze, bieliznę, krawaty, skarpety, piżamy, laski, parasole

tylko w największym Domie Towarowym Pomorza

W. Korzeniewski

Spółka Akcyjna

Rynek 22-24 W Grudziądzu Telefon 1898

**Największy wybór
po najniższych cenach!**

Rabat gotówkowy!

Dogodna komunikacja autobusowa!

1591 G



Na święta

do święconki tylko **Kantorowicza**
Siwucha, Gin, Sliwowa, Konjak Jubilat, Podbięta.
Specj. sprzedaż but.
Teofil Chmurzyński
Toruń, Szeroka 18
1535 C

Remington

maszyna do pisania, rower, Elektroluks, patefon, radio, Detefon, słuchawki, gitare, czelo sprzedza tanio. Okazja.
Toruń, św. Ducha 18.
1583CK

BYDGOSZCZ

TAPETY

S. STRYSZYK

Bydgoszcz
Długa 12. Telefon 1239
1484 B

GDANSK

Pianino (Ilbach)

zewnętrznie i wewnętrznie dobrze utrzymane, znakomite tony, korzystnie do sprzedania. Oferty w języku niemieckim do „Gazety Gdańskiej“ pod nr. 245.
1593 GdK

Zagubiony

wykaz osobisty na nazwisko Elżbieta Gryszkiewicz, wystawiony przez Komisariat Generalny R. P. w Gdańsku, unieważnia się.
1592 GdK

Gwoździe

cement, wapno, trzcinę, gips, kafe, pape, smole, bitumicz. pape „Ruberoid“ i t. p. hurtowo i detalicznie poleca

„CERAMENT“ Sp. z o. o.
Biuro: Toruń, N. Rynek 7, tel. 2728,
Składnica: Toruń Targowa 22 tel. 2727. 1049 C

Ciasta święteczne

wszelkich gatunków poleca **A. Tarnowski**, Cukiernia „POPULARNA“, Toruń, Łazienna 28, tel. 25-84. 1564

Zgubiona

książkę marszową ołt. I. w dniu 19. III. 36 r., proszę łaskawie zwrócić za wyżej nagrodzeniem do 8 Bat. Sapierów Toruń. 1537C

Skóry

czarne blankowe, surowcowe, przedze, okucia do reperaturacji półszkorków, poleca najtaniej

Zygmunt Balcerowicz
Toruń, Żeglarska 21. 485 C

Perfumy

wody kolońskie i kwiatowe, pudry w najlepszych gatunkach, mydła toaletowe, na święta poleca Drogerja **S. Raciborski**, Toruń, Łazienna 26. 1536C

Już od 15 gr.

szklanka doskonałego piwa Ceny wódek i potraw niższe

Bar „Bałtyk“
Toruń, Szeroka 6
1234C

Jaja wylęgowe

kur rasy karmazyny nabyć można w majątku Końcówce, poczta Chelmza. 1367Ck

ROWERY i części

PRZYBORY WĘDKARSKIE sprzedaje korzystnie **Pomorska Spółka Myśliwska**
Toruń, Łazienna 32 tel. 1577
1426 C

Mieszkanie

5-pokojowe na 1szym piętrze od zaraz do wynajęcia. Toruń, Prosta 27, m. 3.

PIWA OKOCIMSKIE

Marcowe Świętojańskie Porter Karamel poleca w beczkach, butelkach i syfonach

Reprez. **Browaru Okocimskiego Aleksander Freining**
Toruń, Podmurna 58/60. Telefon 1334. 1508

Farbki

do jaj dla odsprzedawców najtaniej oddaje **Hurtownia. Drogerja T. Rymkowski**, Toruń, Szeroka 43. 1509CK

Wafel

tortowe p. 45, opłatki do mazurków, wszelkie przyprawy do ciast, orzechy łuszczone

ARACZEWSKI
Toruń.
Kredyt asygnaty.
Skóry surowe włosie i wosk kupuje stale po cenach najwyższych **Zygmunt Balcerowicz**
Toruń, Żeglarska 21. 487C

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,50 zł
w tekście na dalszych stronach 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji 2,00 zł
Z odnośnikiem do domu 2,20 zł
Przez pocztę z odnośnikiem do domu 2,40 zł
Pod opaską 4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2,32 gd; przez gońca 2,00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost 1,75 gd
Z zagranicą 4,00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeskody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:

Wacław Wytyk, Toruń, ul. Mickiewicza 41.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacone przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do badania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska: Wilhelm Grismann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, l. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pagedu“. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądzu: Wacław Gańca, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 10, l. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Forniański, Tczew, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf“ z odpow. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.